

# SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa,  
środa  
3 lutego  
1954 r.  
Nr 28 (1167) B  
Cena 20 gr

## Związek Radziecki proponuje aby bez dalszej zwłoki rozpocząć pracę nad przygotowaniem projektu traktatu pokojowego z Niemcami

Oświadczenie min. Mołotowa na konferencji berlińskiej

BERLIN. W dniu 1 lutego br. odbyło się siódme posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Na posiedzeniu tym minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow złożył następujące oświadczenie:

Przystąpiłoby do omawiania problemu niemieckiego. W naszym porządku dziennym sprawa ta figuruje pod nazwą „Problem niemiecki i zadania zapewnienia bezpieczeństwa Europy”.

O wynikach konferencji berlińskiej będzie się sądzić przede wszystkim według tego, co da dyskusja nad tym problemem.

Dla narodów Europy, a w tym również dla samego narodu niemieckiego, istotne znaczenie będą miały tylko takie decyzje, które nie w słowach, lecz w czynach będą zmierzały do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Uchwały nasze powinny służyć zasadniczo celowi: zapewnieniu pokoju w Europie, a więc również zapobieżeniu niebezpieczeństwu odrodzenia się militarystyki niemieckiej.

Czy obecni tu przedstawiciele Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych zgadzają się z tym, że główną odpowiedzialność za rozpoczęcie wojny światowej ponosi militarystyka niemiecka? Mam nadzieję, że tak. Zadanie nasze polega na tym, aby nie dopuścić do wytworzenia się takiej sytuacji, w jakiej agresywny militarystyka niemiecka mogłaby znów zakłócić pokój w Europie i rozpocząć trzecią wojnę światową.

Ludzie radzeczy zawsze o tym pamiętają. Nie mogą oni zapomnieć o tych niezliczonych ofiarach, jakie poniósł nasz naród w przeszłości i o których przytoczone poniżej liczby i fakty dają słabe tylko pojęcie. Szczególnie wielkie były te ofiary w ciężkich latach napaści hitlerowskiej na ZSRR, która nastąpiła po napaści na Czechosłowację, Polskę, Belgię, Francję, Holandię, Danię, Norwegię i Jugosławię.

Czyż możemy zapomnieć, że

stracili bezpowrotnie na polach walk oraz wskutek bezlitosnej deportacji obywateli radzieckich poza granice Ojczyzny — około 7 milionów ludzi. Wielkie są także ofiary poniesione przez inne narody Europy i nie tylko Europy. Wszyscy jednak wiedzą, że Związek Radziecki ucierniał więcej od innych i dźwigał na swych barkach główny ciężar walki przeciwko agresji, walki o ustanowienie sprawiedliwego pokoju. Wyrażając najgorętsze pragnienia i wolę swego narodu, rząd ZSRR uważa, iż jego obowiązkiem jest uczynić wszystko, co leży w jego mocy, aby nie dopuścić do nowej wojny światowej. Dlatego też rząd radziecki będzie się sprzeciwiał wszelkim próbom odrodzenia militarystyki niemieckiej. Ci, którzy przyczyniają się do odrodzenia militarystyki niemieckiej ponoszą największą odpowiedzialność za losy pokój, a przede wszystkim za losy narodów Europy.

### Uchwały poczdamskie wytyczyły drogę do zapewnienia bezpieczeństwa w Europie

Jakie jest stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie problemu niemieckiego? Stanowisko Związku Radzieckiego — mówiąc krótko — polega na tym, aby nasze kraje — Fran-

cja, Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki kierowały się w tej sprawie tymi podstawowymi zasadami naszych wspólnych uchwał (dokończenie na str. 4)



Na zdjęciu: gmach rezydencji Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech, przy Unter den Linden Nr 63-65, w którym odbywają się obecnie, w drugim tygodniu trwania konferencji, obrady czterech ministrów spraw zagranicznych. Foto GAF

## Oświadczenie Rządu PRL w związku z bezprawną akcją w stosunku do jeńców północno-koreańskich i chińskich

W związku z jednostronnym i bezprawnym aktem przekazywania jeńców koreańskich i chińskich w ręce tzw. Dowództwa NZ oraz nadaniem im przez to Dowództwo statusu osób cywilnych, Rząd PRL oświadcza co następuje:

Delegację swego przedstawiciela do Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych, której głównym i nacelnym zadaniem było umożliwienie repatriacji jeńców wojennych, Rząd PRL pragnął przyczynić się do wypracowania postanowień układu rozejmowego i porozumienia o kompetencji KRPN.

Stwierdził jednak Komisja od początku istnienia zmierzając do ograniczenia istotnych kompetencji Komisji i faktycznego uniemożliwienia wykonania jej zadań systematycznie przeszkadzała w jej działalności. Wystarczy przypomnieć, że w terminie przewidzianym porozumieniem o kompetencji KRPN oświadczenie przez agentów organizowanego przez Agencję Czang Kai-szeka i Li Szu Ma-terroru w obzobach, aby przeszkodzić jeńcom w skorzystaniu z ich prawa do repatriacji i uniemożliwienie przeprowadzenia akcji wyjaśniającej w ciągu efektywnych 90 dni. Nadanie zaś statusu osób cywilnych jeńcom

koreańskim i chińskim, a faktycznie zatrzymanie ich siłą przez stronę amerykańską i ich bezprawne wzięcie w przemocę do wojsk czangkajskich i listynanowskich jest nie tylko pogwałceniem umowy o rozejmie, lecz aktem jaskrawo przestępnym ze względu na zasady międzynarodowe.

W wyniku tych wszystkich posunięć, akcja wyjaśniająca trwała, jak wiadomo, jedynie dni 10 zamiast 90 i mogła objąć tylko 15 proc. jeńców. Odrzucenie zatem większości jeńców pozbawiono możliwości uzyskania wyjaśnień.

Rząd PRL pragnie przypomnieć, że przedstawiciel Polski w KRPN w toku jej prac wielokrotnie protestował przeciwko bezprawnemu i szkodliwemu postępowaniu strony amerykańskiej i domagał się przestrzeżenia postanowień układu rozejmowego oraz porozumienia o kompetencji KRPN. W szczególności przedstawiciel PRL domagał się, by uniknąć terroru w obzobach jeńców i poludnia i stworzyć w nich atmosferę umożliwiającą swobodę decyzji w sprawie repatriacji. Przedstawiciel PRL domagał się, by akcja wyjaśniająca trwała pełny czas 90 dni i objęła wszystkich jeńców, którzy po zakończeniu akcji wyjaśniającej nie

zgłoszą się do repatriacji. delegat PRL domagał się, by decyzja w ich sprawie została podjęta przez Konferencję Polityczną.

Zadania te były również wywiązane przez przedstawiciela Czechosłowacji.

Uniemowienie wykonania zadań KRPN stanowi krok wstecz w uregulowaniu sprawy koreańskiej, nie służy sprawie pokoju i sprzecznym jest z powszechnym pragnieniem odprężenia w sytuacji międzynarodowej. Odpowiedzialność za ten stan rzeczy spada całkowicie na stronę amerykańską. Należy przy tym z ubolewaniem stwierdzić, że delegacja szwajcarska i szwedzka nie pomogły KRPN w należytnym spełnieniu postawionych jej zadań. Delegacje te przeciwstawiały się szlachetnym propozycjom polskiej i czeskosłowackiej, przede wszystkim ukrośnieniu terroru w obzobach jeńców, a ponadto popierały nielegalne posunięcia strony amerykańskiej.

Rząd PRL z zalem musi zaznaczyć, że wojska hinduskie nie podjęły stanowczych kroków, które by ukrociły terror stosowany wobec jeńców, zaś przewodniczący KRPN, generał Shimayia, jakkolwiek stwierdził bezsporne fakty stosowania terroru i popolenia szerezu zbrodni w obzobach jeńców, podjął jednakże niesłuszną i sprzeczną z literą i duchem układu rozejmowego decyzję o przekazaniu jeńców z obzobach południowych Korei tzw. stronie NZ.

W związku z sytuacją wytworzoną w Korei Rząd PRL wypowiedział się w odpowiednim czasie za wznowieniem obrad VIII Sesji ONZ. Nawijając do tego Rząd PRL popiera w całej rozciągłości zadanie wznowienia obrad Sesji w sprawie Ludowej Republiki Chiny. Sprawy Zagranicznych Ch. R. L. Czou En-lai z dnia 29 stycznia 1954 roku.

Rząd PRL solidaryzuje się również w pełni z wysiłkiem przez rząd Ch. R. L. żądaniem wznowienia rozmów wstępnych w sprawie przygotowania Konferencji Politycznej.

# List Zarządu Głównego ZMP do wszystkich członków organizacji zetempowskich w związku z rozpoczęciem kampanii sprawozdawczo-wyborczej w ZMP

**Droży Towarzysze!**  
Zarząd Główny ZMP pozdrawia wszystkich członków Waszego koła ZMP w dniu zebrania sprawozdawczo-wyborczego.  
Zebranie sprawozdawczo-wyborcze to bardzo ważne wydarzenie w życiu koła ZMP.

Tegoroczne zebrania i konferencje sprawozdawczo-wyborcze mają o wiele większe znaczenie niż w latach ubiegłych, ponieważ odbywają się w niezwykle ważnym okresie. Prości ludzie na całym świecie mają obecnie wielkie nadzieje, że możliwe jest zabezpieczenie długotrwałego pokojowego współżycia różnych narodów. Chociaż są jeszcze w tych sprawach wielkie trudności, to jednak siły zwolenników pokoju, którym przewodzi Związek Radziecki, Chiny Ludowe i kraje demokracji ludowej tak wzrosły, że imperialiści musieli zasiać do rokowań.

Możliwość osiągnięcia długotrwałego pokoju, są tym większe, im większe są siły pokoju, wśród których znajduje się nasz naród. Możliwość osiągnięcia długotrwałego pokoju jest więc dla nas bodźcem do jeszcze ofiarniejszej walki o wzrost sił naszego kraju oraz szybsze podnoszenie dobrobytu naszego narodu.

Wielki przełom odbywa się w naszym życiu. Jeszcze do niedawna główne nasze wysiłki kierowałyśmy na zbudowanie wielkiego przemysłu, słusznie uważając, że jest on podstawą naszej siły gospodarczej i obronnej — podstawą naszej niepodległości i wzrostu dobrobytu narodu.

Dzięki ofiarnemu wysiłkowi mas pracujących, przy pomocy ZSRR pomysłom rozbudowaliśmy wielki przemysł. Obecnie, w oparciu o ten przemysł, dzięki temu, że nadal otrzymujemy elbrzyska braterską pomoc od Kraju Rad. IX Plenum KC PZPR — Partii, która kieruje życiem całego narodu — wysunęło na pierwsze miejsce zadanie szybszego polepszenia dobrobytu ludzi pracy w mieście i na wsi.

W tym celu musimy obok dalszego rozwijania przemysłu ciężkiego przede wszystkim zwiększyć produkcję rolniczą, produkować więcej zboża, mięsa, mleka i innych produktów żywnościowych oraz znacznie zwiększyć produkcję przemysłu lekkiego — obuwi, materiałów, naczyń, rowerów itp.

Nasze nowe, najbliższe zadania z niewyłącznie siłą przemawiają do serca i umysłu każdego człowieka. Jaśniejsze niż kiedykolwiek ukazują one piękno i głęboką ludzką treść idei socjalizmu i jeszcze mocniej porwijają do walki o zbudowanie socjalizmu w Polsce, jeszcze mocniej jednoczą nasz naród w Narodowym Frontie walki o pokój i socjalizm. Chodzi przecież o to, abyśmy zaczęli szybciej udostępniać każdemu człowiekowi znacznie więcej tańszej i lepszej żywności, więcej tańszej i lepszej odzieży, mieszkań, mebli, książek, aparatów radiowych, fotograficznych, motocykli i innych artykułów — aby żyć coraz lepiej i aby coraz mniej kłopotów było w każdej rodzinie.

Partia i władza ludowa, dla których celem jest szczęście człowieka pracy, przeznaczają wielkie zasoby i siły na przyspieszenie rozwoju produkcji rolnej i towarów przemysłowych powszechnego użytku.

Ale Partia uczy przy tym, że wszystko zależy od nas samych, że przyspieszenie dobrobytu mogą wypracować tylko sami obywatele. A więc my, zetempowcy i cała młodzież, musimy starać się jeszcze lepiej, rozumiej pracować, przemyśleć bardzo dokładnie swoje zadania w świetle uchwał IX Plenum KC PZPR i uczynić wszystko, aby z zadań tych wywiązać się należycie.

Partia wskazuje, że szczególnie wielką rolę w tej walce o podniesienie dobrobytu naszego narodu ma do spełnienia młodzież robotnicza i chłopska. Młodzież wiejska w obliczu wielkich zadań, które ma wypełnić wieś, aby lepiej zaopatrywać ludzi pracy w miastach w żywność i nasze fabryki w surowce, powinna widzieć swoją przyszłość, swój awans nie tylko w przemyśle, lecz także i na wsi, gdzie zwłaszcza z rozwojem spółdzielczości produkcyjnej coraz szerzej otwierają się przed młodzieżą piękne i wszechstronne możliwości zdobywania wysokich kwalifikacji zawodowych, wysokiego rozwoju kulturalnego. Młodzież pracująca w przemyśle winna w swej walce o wykonanie planów produkcyjnych rozwijać współzawodnictwo pracy, ruch racjonalizatorski, szerzej stosować nowe metody pracy, lepiej oszczędzać maszyny, materiały, surowce.

Abymy podjąć swym zadaniami każdy młody chłopiec i dziewczyna musi lepiej pracować nad sobą — pilnie uczyć się swego zawodu, czytać więcej książek, pism i gazet, podnosić swoją wiedzę i kulturę. Uczniowie i studenci powinni coraz lepiej uczyć się, aby wszechstronnie przygotować się do swej przyszłej pracy zawodowej.

Najważniejszym zadaniem organizacji zetempowskiej jest budowanie i rozwijanie aktywności każdego chłopca i dziewczyny w mieście i na wsi, w szkołach i na uczelniach, rozniecanie zapału do pracy i walki, przewodzenie całej młodzieży, a szczególnie rozwijanie potężnej aktywności i twórczości energii z jaką młodzież postanowiła powitać II Zjazd PZPR.

Związek Młodzieży Polskiej wniósł duży wkład w rozwój naszej gospodarki, kultury i oświaty. Słowa towarzysza Bieruta, że ZMP jest najbliższym pomocnikiem Partii, są dla każdego zetempowca nie tylko powodem do dumy z przynależności do ZMP, lecz także bodźcem do nieustannej pracy nad sobą i nad ulepszeniem pracy organizacji zetempowskiej, która ma jeszcze przecież wciąż bardzo wiele poważnych słabości.

Niektóre koła ZMP pracują słabo i niesystematycznie — szczególnie dotyczy to nowych kół. Znaczna część zetempowców nie otrzymuje konkretnych zadań. Często jeszcze nie potrafimy zapewnić młodzieży należytej rozrywki, odpowiedzieć na jej pytania, wyjaśnić wątpliwości, usunąć licznych jej bolączek, skutecznie pomagać Partii w walce ze złem, z wrogami naszego budownictwa socjalistycznego. Spora część zarządów ZMP nie udziela kołom odpowiedniej pomocy i opieki, często nie spełnia dawanych kołom obietnic, nie kieruje konkretną pracą kół ZMP.

Zarząd Główny ZMP chce zwrócić Waszą uwagę na to, że polepszenie pracy Waszego koła i całej organizacji zależy przede wszystkim od Was samych, od samych członków ZMP. Każdy zetempowiec z chwilą wstąpienia do ZMP wziął na siebie pełną odpowiedzialność za pracę zetempowską. Członkowie powinni wpływać na pracę swego koła, aby żadna sprawa, żadna bolączka, żadna potrzeba młodzieży nie uszła uwagi organizacji zetempowskiej.

Zetempowiec — to człowiek, który bez osłonek, szczerze i otwarcie stosuje krytykę i samokrytykę. Partia uczy nas, że kto chce iść naprzód, ulepszać życie i samemu stać się lepszym, ten musi zawsze patrzeć prawdzie w oczy, widzieć dobro i zło, popierać ze wszystkich sił dobro i być nieubłagany wobec zła.

Gdy będziecie omawiać pracę swego koła, zwróćcie uwagę na to, czy każdy członek koła miał przydzielone zadanie i jak te zadania wykonał. Czy zetempowcy na Waszym terenie byli dla młodzieży wzorem w pracy, wzorem bojowości i kultury. Czy praca Waszego koła była ciekawa, czy interesowała również Waszych kolegów i koleżanki, nie należących do ZMP. Czy Wasze koło ZMP równocześnie z mobilizowaniem młodzieży do lepszego wykonywania zadań produkcyjnych organizowało zabawy, zawody sportowe, wycieczki, czy zachęcało ono młodzież do czytania książek, pism, gazet, do chodzenia do kina, teatru i muzeum, na koncerty, czy tętniła życiem Wasza świetlica.

Zastanówcie się, jak członkowie Waszego koła dbali o zaszczytne imię członka organizacji, czy dostatecznie pracowaliście nad tym, aby jak najwięcej młodzieży chętnie wstępowało do naszej organizacji.

W szczerą troskę o dobro organizacji, o szybsze polepszenie naszego życia, śmiało krytykujcie tych, którzy nie sprawują się jak zetempowcy, zarówno w pracy, jak w życiu osobistym — leniuchów, obiboków, chuliganów, ludzi dbających tylko o własną wygodę, karierowiczów, tchórzów, magajów. Śmiało krytykujcie tych członków zarządów zetempowskich, którzy pracowali źle, zadzierali nosa, obojętnie przechodzili obok potrzeb młodzieży, bardziej troszczyli się, aby pozostać w zarządzie niż o dobrą pracę organizacji. W ZMP nie wolno tłumić krytyki, przesładować za krytykę. Takie postępowanie szkodzi organizacji. W pracy koła i zarządu ZMP obowiązują zasady kolegiałości — wszelkie sprawy trzeba omawiać wspólnie i wspólnie decydować.

Nowy zarząd Waszego koła wybieracie Wy sami — jest to Wasze prawo. Powinniście wybrać do zarządu zetempowców — chłopców i dziewcząt, których lubicie i szanujecie, do których macie zaufanie, że są dobrymi patriotami i naszej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, których lubi i szanuje również młodzież nie należąca do ZMP. Zarząd ten również po wyborach musi pracować zgodnie z Waszą wolą, składać przed Wami sprawozdania ze swej pracy, podchwytwać Wasze pomysły, zmierzające do ulepszenia pracy organizacji do ucznienia tej coraz ciekawsza, coraz owocniejsza, coraz bardziej pożyteczna dla naszej ukochanej Ojczyzny.

Zarząd Główny ZMP chce zwrócić Waszą uwagę na to, że polepszenie pracy Waszego koła i całej organizacji zależy przede wszystkim od Was samych, od samych członków ZMP. Każdy zetempowiec z chwilą wstąpienia do ZMP wziął na siebie pełną odpowiedzialność za pracę zetempowską. Członkowie powinni wpływać na pracę swego koła, aby żadna sprawa, żadna bolączka, żadna potrzeba młodzieży nie uszła uwagi organizacji zetempowskiej.

Zetempowiec — to człowiek, który bez osłonek, szczerze i otwarcie stosuje krytykę i samokrytykę. Partia uczy nas, że kto chce iść naprzód, ulepszać życie i samemu stać się lepszym, ten musi zawsze patrzeć prawdzie w oczy, widzieć dobro i zło, popierać ze wszystkich sił dobro i być nieubłagany wobec zła.

Gdy będziecie omawiać pracę swego koła, zwróćcie uwagę na to, czy każdy członek koła miał przydzielone zadanie i jak te zadania wykonał. Czy zetempowcy na Waszym terenie byli dla młodzieży wzorem w pracy, wzorem bojowości i kultury. Czy praca Waszego koła była ciekawa, czy interesowała również Waszych kolegów i koleżanki, nie należących do ZMP. Czy Wasze koło ZMP równocześnie z mobilizowaniem młodzieży do lepszego wykonywania zadań produkcyjnych organizowało zabawy, zawody sportowe, wycieczki, czy zachęcało ono młodzież do czytania książek, pism, gazet, do chodzenia do kina, teatru i muzeum, na koncerty, czy tętniła życiem Wasza świetlica.

Zastanówcie się, jak członkowie Waszego koła dbali o zaszczytne imię członka organizacji, czy dostatecznie pracowaliście nad tym, aby jak najwięcej młodzieży chętnie wstępowało do naszej organizacji.

W szczerą troskę o dobro organizacji, o szybsze polepszenie naszego życia, śmiało krytykujcie tych, którzy nie sprawują się jak zetempowcy, zarówno w pracy, jak w życiu osobistym — leniuchów, obiboków, chuliganów, ludzi dbających tylko o własną wygodę, karierowiczów, tchórzów, magajów. Śmiało krytykujcie tych członków zarządów zetempowskich, którzy pracowali źle, zadzierali nosa, obojętnie przechodzili obok potrzeb młodzieży, bardziej troszczyli się, aby pozostać w zarządzie niż o dobrą pracę organizacji. W ZMP nie wolno tłumić krytyki, przesładować za krytykę. Takie postępowanie szkodzi organizacji. W pracy koła i zarządu ZMP obowiązują zasady kolegiałości — wszelkie sprawy trzeba omawiać wspólnie i wspólnie decydować.

Nowy zarząd Waszego koła wybieracie Wy sami — jest to Wasze prawo. Powinniście wybrać do zarządu zetempowców — chłopców i dziewcząt, których lubicie i szanujecie, do których macie zaufanie, że są dobrymi patriotami i naszej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, których lubi i szanuje również młodzież nie należąca do ZMP. Zarząd ten również po wyborach musi pracować zgodnie z Waszą wolą, składać przed Wami sprawozdania ze swej pracy, podchwytwać Wasze pomysły, zmierzające do ulepszenia pracy organizacji do ucznienia tej coraz ciekawsza, coraz owocniejsza, coraz bardziej pożyteczna dla naszej ukochanej Ojczyzny.

Zarząd Główny ZMP chce zwrócić Waszą uwagę na to, że polepszenie pracy Waszego koła i całej organizacji zależy przede wszystkim od Was samych, od samych członków ZMP. Każdy zetempowiec z chwilą wstąpienia do ZMP wziął na siebie pełną odpowiedzialność za pracę zetempowską. Członkowie powinni wpływać na pracę swego koła, aby żadna sprawa, żadna bolączka, żadna potrzeba młodzieży nie uszła uwagi organizacji zetempowskiej.

Zetempowiec — to człowiek, który bez osłonek, szczerze i otwarcie stosuje krytykę i samokrytykę. Partia uczy nas, że kto chce iść naprzód, ulepszać życie i samemu stać się lepszym, ten musi zawsze patrzeć prawdzie w oczy, widzieć dobro i zło, popierać ze wszystkich sił dobro i być nieubłagany wobec zła.

Gdy będziecie omawiać pracę swego koła, zwróćcie uwagę na to, czy każdy członek koła miał przydzielone zadanie i jak te zadania wykonał. Czy zetempowcy na Waszym terenie byli dla młodzieży wzorem w pracy, wzorem bojowości i kultury. Czy praca Waszego koła była ciekawa, czy interesowała również Waszych kolegów i koleżanki, nie należących do ZMP. Czy Wasze koło ZMP równocześnie z mobilizowaniem młodzieży do lepszego wykonywania zadań produkcyjnych organizowało zabawy, zawody sportowe, wycieczki, czy zachęcało ono młodzież do czytania książek, pism, gazet, do chodzenia do kina, teatru i muzeum, na koncerty, czy tętniła życiem Wasza świetlica.

Zastanówcie się, jak członkowie Waszego koła dbali o zaszczytne imię członka organizacji, czy dostatecznie pracowaliście nad tym, aby jak najwięcej młodzieży chętnie wstępowało do naszej organizacji.

W szczerą troskę o dobro organizacji, o szybsze polepszenie naszego życia, śmiało krytykujcie tych, którzy nie sprawują się jak zetempowcy, zarówno w pracy, jak w życiu osobistym — leniuchów, obiboków, chuliganów, ludzi dbających tylko o własną wygodę, karierowiczów, tchórzów, magajów. Śmiało krytykujcie tych członków zarządów zetempowskich, którzy pracowali źle, zadzierali nosa, obojętnie przechodzili obok potrzeb młodzieży, bardziej troszczyli się, aby pozostać w zarządzie niż o dobrą pracę organizacji. W ZMP nie wolno tłumić krytyki, przesładować za krytykę. Takie postępowanie szkodzi organizacji. W pracy koła i zarządu ZMP obowiązują zasady kolegiałości — wszelkie sprawy trzeba omawiać wspólnie i wspólnie decydować.

Nowy zarząd Waszego koła wybieracie Wy sami — jest to Wasze prawo. Powinniście wybrać do zarządu zetempowców — chłopców i dziewcząt, których lubicie i szanujecie, do których macie zaufanie, że są dobrymi patriotami i naszej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, których lubi i szanuje również młodzież nie należąca do ZMP. Zarząd ten również po wyborach musi pracować zgodnie z Waszą wolą, składać przed Wami sprawozdania ze swej pracy, podchwytwać Wasze pomysły, zmierzające do ulepszenia pracy organizacji do ucznienia tej coraz ciekawsza, coraz owocniejsza, coraz bardziej pożyteczna dla naszej ukochanej Ojczyzny.

Zarząd Główny ZMP chce zwrócić Waszą uwagę na to, że polepszenie pracy Waszego koła i całej organizacji zależy przede wszystkim od Was samych, od samych członków ZMP. Każdy zetempowiec z chwilą wstąpienia do ZMP wziął na siebie pełną odpowiedzialność za pracę zetempowską. Członkowie powinni wpływać na pracę swego koła, aby żadna sprawa, żadna bolączka, żadna potrzeba młodzieży nie uszła uwagi organizacji zetempowskiej.

Zetempowiec — to człowiek, który bez osłonek, szczerze i otwarcie stosuje krytykę i samokrytykę. Partia uczy nas, że kto chce iść naprzód, ulepszać życie i samemu stać się lepszym, ten musi zawsze patrzeć prawdzie w oczy, widzieć dobro i zło, popierać ze wszystkich sił dobro i być nieubłagany wobec zła.

Gdy będziecie omawiać pracę swego koła, zwróćcie uwagę na to, czy każdy członek koła miał przydzielone zadanie i jak te zadania wykonał. Czy zetempowcy na Waszym terenie byli dla młodzieży wzorem w pracy, wzorem bojowości i kultury. Czy praca Waszego koła była ciekawa, czy interesowała również Waszych kolegów i koleżanki, nie należących do ZMP. Czy Wasze koło ZMP równocześnie z mobilizowaniem młodzieży do lepszego wykonywania zadań produkcyjnych organizowało zabawy, zawody sportowe, wycieczki, czy zachęcało ono młodzież do czytania książek, pism, gazet, do chodzenia do kina, teatru i muzeum, na koncerty, czy tętniła życiem Wasza świetlica.

Zastanówcie się, jak członkowie Waszego koła dbali o zaszczytne imię członka organizacji, czy dostatecznie pracowaliście nad tym, aby jak najwięcej młodzieży chętnie wstępowało do naszej organizacji.

W szczerą troskę o dobro organizacji, o szybsze polepszenie naszego życia, śmiało krytykujcie tych, którzy nie sprawują się jak zetempowcy, zarówno w pracy, jak w życiu osobistym — leniuchów, obiboków, chuliganów, ludzi dbających tylko o własną wygodę, karierowiczów, tchórzów, magajów. Śmiało krytykujcie tych członków zarządów zetempowskich, którzy pracowali źle, zadzierali nosa, obojętnie przechodzili obok potrzeb młodzieży, bardziej troszczyli się, aby pozostać w zarządzie niż o dobrą pracę organizacji. W ZMP nie wolno tłumić krytyki, przesładować za krytykę. Takie postępowanie szkodzi organizacji. W pracy koła i zarządu ZMP obowiązują zasady kolegiałości — wszelkie sprawy trzeba omawiać wspólnie i wspólnie decydować.

Nowy zarząd Waszego koła wybieracie Wy sami — jest to Wasze prawo. Powinniście wybrać do zarządu zetempowców — chłopców i dziewcząt, których lubicie i szanujecie, do których macie zaufanie, że są dobrymi patriotami i naszej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, których lubi i szanuje również młodzież nie należąca do ZMP. Zarząd ten również po wyborach musi pracować zgodnie z Waszą wolą, składać przed Wami sprawozdania ze swej pracy, podchwytwać Wasze pomysły, zmierzające do ulepszenia pracy organizacji do ucznienia tej coraz ciekawsza, coraz owocniejsza, coraz bardziej pożyteczna dla naszej ukochanej Ojczyzny.

Zarząd Główny ZMP chce zwrócić Waszą uwagę na to, że polepszenie pracy Waszego koła i całej organizacji zależy przede wszystkim od Was samych, od samych członków ZMP. Każdy zetempowiec z chwilą wstąpienia do ZMP wziął na siebie pełną odpowiedzialność za pracę zetempowską. Członkowie powinni wpływać na pracę swego koła, aby żadna sprawa, żadna bolączka, żadna potrzeba młodzieży nie uszła uwagi organizacji zetempowskiej.

Zetempowiec — to człowiek, który bez osłonek, szczerze i otwarcie stosuje krytykę i samokrytykę. Partia uczy nas, że kto chce iść naprzód, ulepszać życie i samemu stać się lepszym, ten musi zawsze patrzeć prawdzie w oczy, widzieć dobro i zło, popierać ze wszystkich sił dobro i być nieubłagany wobec zła.

Gdy będziecie omawiać pracę swego koła, zwróćcie uwagę na to, czy każdy członek koła miał przydzielone zadanie i jak te zadania wykonał. Czy zetempowcy na Waszym terenie byli dla młodzieży wzorem w pracy, wzorem bojowości i kultury. Czy praca Waszego koła była ciekawa, czy interesowała również Waszych kolegów i koleżanki, nie należących do ZMP. Czy Wasze koło ZMP równocześnie z mobilizowaniem młodzieży do lepszego wykonywania zadań produkcyjnych organizowało zabawy, zawody sportowe, wycieczki, czy zachęcało ono młodzież do czytania książek, pism, gazet, do chodzenia do kina, teatru i muzeum, na koncerty, czy tętniła życiem Wasza świetlica.

Zastanówcie się, jak członkowie Waszego koła dbali o zaszczytne imię członka organizacji, czy dostatecznie pracowaliście nad tym, aby jak najwięcej młodzieży chętnie wstępowało do naszej organizacji.

W szczerą troskę o dobro organizacji, o szybsze polepszenie naszego życia, śmiało krytykujcie tych, którzy nie sprawują się jak zetempowcy, zarówno w pracy, jak w życiu osobistym — leniuchów, obiboków, chuliganów, ludzi dbających tylko o własną wygodę, karierowiczów, tchórzów, magajów. Śmiało krytykujcie tych członków zarządów zetempowskich, którzy pracowali źle, zadzierali nosa, obojętnie przechodzili obok potrzeb młodzieży, bardziej troszczyli się, aby pozostać w zarządzie niż o dobrą pracę organizacji. W ZMP nie wolno tłumić krytyki, przesładować za krytykę. Takie postępowanie szkodzi organizacji. W pracy koła i zarządu ZMP obowiązują zasady kolegiałości — wszelkie sprawy trzeba omawiać wspólnie i wspólnie decydować.

Nowy zarząd Waszego koła wybieracie Wy sami — jest to Wasze prawo. Powinniście wybrać do zarządu zetempowców — chłopców i dziewcząt, których lubicie i szanujecie, do których macie zaufanie, że są dobrymi patriotami i naszej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, których lubi i szanuje również młodzież nie należąca do ZMP. Zarząd ten również po wyborach musi pracować zgodnie z Waszą wolą, składać przed Wami sprawozdania ze swej pracy, podchwytwać Wasze pomysły, zmierzające do ulepszenia pracy organizacji do ucznienia tej coraz ciekawsza, coraz owocniejsza, coraz bardziej pożyteczna dla naszej ukochanej Ojczyzny.

Zarząd Główny ZMP chce zwrócić Waszą uwagę na to, że polepszenie pracy Waszego koła i całej organizacji zależy przede wszystkim od Was samych, od samych członków ZMP. Każdy zetempowiec z chwilą wstąpienia do ZMP wziął na siebie pełną odpowiedzialność za pracę zetempowską. Członkowie powinni wpływać na pracę swego koła, aby żadna sprawa, żadna bolączka, żadna potrzeba młodzieży nie uszła uwagi organizacji zetempowskiej.

Zetempowiec — to człowiek, który bez osłonek, szczerze i otwarcie stosuje krytykę i samokrytykę. Partia uczy nas, że kto chce iść naprzód, ulepszać życie i samemu stać się lepszym, ten musi zawsze patrzeć prawdzie w oczy, widzieć dobro i zło, popierać ze wszystkich sił dobro i być nieubłagany wobec zła.

Gdy będziecie omawiać pracę swego koła, zwróćcie uwagę na to, czy każdy członek koła miał przydzielone zadanie i jak te zadania wykonał. Czy zetempowcy na Waszym terenie byli dla młodzieży wzorem w pracy, wzorem bojowości i kultury. Czy praca Waszego koła była ciekawa, czy interesowała również Waszych kolegów i koleżanki, nie należących do ZMP. Czy Wasze koło ZMP równocześnie z mobilizowaniem młodzieży do lepszego wykonywania zadań produkcyjnych organizowało zabawy, zawody sportowe, wycieczki, czy zachęcało ono młodzież do czytania książek, pism, gazet, do chodzenia do kina, teatru i muzeum, na koncerty, czy tętniła życiem Wasza świetlica.

Zastanówcie się, jak członkowie Waszego koła dbali o zaszczytne imię członka organizacji, czy dostatecznie pracowaliście nad tym, aby jak najwięcej młodzieży chętnie wstępowało do naszej organizacji.

W szczerą troskę o dobro organizacji, o szybsze polepszenie naszego życia, śmiało krytykujcie tych, którzy nie sprawują się jak zetempowcy, zarówno w pracy, jak w życiu osobistym — leniuchów, obiboków, chuliganów, ludzi dbających tylko o własną wygodę, karierowiczów, tchórzów, magajów. Śmiało krytykujcie tych członków zarządów zetempowskich, którzy pracowali źle, zadzierali nosa, obojętnie przechodzili obok potrzeb młodzieży, bardziej troszczyli się, aby pozostać w zarządzie niż o dobrą pracę organizacji. W ZMP nie wolno tłumić krytyki, przesładować za krytykę. Takie postępowanie szkodzi organizacji. W pracy koła i zarządu ZMP obowiązują zasady kolegiałości — wszelkie sprawy trzeba omawiać wspólnie i wspólnie decydować.

Nowy zarząd Waszego koła wybieracie Wy sami — jest to Wasze prawo. Powinniście wybrać do zarządu zetempowców — chłopców i dziewcząt, których lubicie i szanujecie, do których macie zaufanie, że są dobrymi patriotami i naszej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, których lubi i szanuje również młodzież nie należąca do ZMP. Zarząd ten również po wyborach musi pracować zgodnie z Waszą wolą, składać przed Wami sprawozdania ze swej pracy, podchwytwać Wasze pomysły, zmierzające do ulepszenia pracy organizacji do ucznienia tej coraz ciekawsza, coraz owocniejsza, coraz bardziej pożyteczna dla naszej ukochanej Ojczyzny.

Zarząd Główny ZMP chce zwrócić Waszą uwagę na to, że polepszenie pracy Waszego koła i całej organizacji zależy przede wszystkim od Was samych, od samych członków ZMP. Każdy zetempowiec z chwilą wstąpienia do ZMP wziął na siebie pełną odpowiedzialność za pracę zetempowską. Członkowie powinni wpływać na pracę swego koła, aby żadna sprawa, żadna bolączka, żadna potrzeba młodzieży nie uszła uwagi organizacji zetempowskiej.

Zetempowiec — to człowiek, który bez osłonek, szczerze i otwarcie stosuje krytykę i samokrytykę. Partia uczy nas, że kto chce iść naprzód, ulepszać życie i samemu stać się lepszym, ten musi zawsze patrzeć prawdzie w oczy, widzieć dobro i zło, popierać ze wszystkich sił dobro i być nieubłagany wobec zła.

Gdy będziecie omawiać pracę swego koła, zwróćcie uwagę na to, czy każdy członek koła miał przydzielone zadanie i jak te zadania wykonał. Czy zetempowcy na Waszym terenie byli dla młodzieży wzorem w pracy, wzorem bojowości i kultury. Czy praca Waszego koła była ciekawa, czy interesowała również Waszych kolegów i koleżanki, nie należących do ZMP. Czy Was

# Młodzież warszawskich zakładów pracy bawi się



W Zakładach Metalowych im. Świerczewskiego siedem setek chłopców i dziewcząt bawiło się doskonale.

— Ducha wyzłonię! — stękał Łulka. — Przewodniczący Rady Zakładowej, Golaszewski, kładł mu na kolana adapter, płyty, radioaparat, a towarzysząca Kulesza umieszczała już nie na Lutce, ale na siedzzącym obok Józefie Kasprzycim obrus i stopy talerzy. — Nie wolno stłoczyć ani jednego — upominała surowo. — Poprosiła szofera, żeby zatrzasnął drzwi, „Pobiędy”. Nie mogli ruszyć nawet palcem. Podjechali na Barską, gdzie w Zakładzie T-2 im. Komuny Paryskiej urządzali zabawę karnawałową dla wszystkich instytucji, podlegających ich Centralnemu Zarządowi Przemysłu Teletechnicznego. Ściany opustoszały sal były gołe jak święty turecki. Od czego jednak jest Władysław Łulka — technik CZPT? Falista tektura, tubki z plakatówką i jeszcze nieprzespana noc złożyły się na ozdoby, których nie wyświadczyłby się zawodowy dekorator.

wraz z wirującym tłumem tych, którzy przyszli na gotowe.

## Zosia i Bogdan

Zosia stała przed lustrem. — Wezmę dziś sukienkę czarną, aksaminową. Jeszcze szmurek perełek, jeszcze kredka do ust. I... kiedy on wreszcie przyjdzie? Wtem dzwonek. Twarz dziewczyny rozjaśnia uśmiech. Bogdan.

Bez przedstawmy czytelnikom naszą parę: Bogdan Gawryś i Zosia Jabłońska. Lubią się, może więcej niż lubią... I mały „załącznik personalny”: on, starszy technik w Zakładach Wytwórczych Urządzeń Teletechnicznych, ona sekretarka kancelarii ogólnej. Oboje są młodzi. Więcej nie trzeba, bo właśnie jest karnawał 1954 roku. A młodzi idą na zabawę.

O czym mówią podczas tańca nasi bohaterowie? Mówią, że im dobrze ze sobą. Wspominają jakąś wycieczkę, na której się poznali i o tym, że walc jest taki przyjemny.

— Dobrze mi się z tobą tańczy — Bogdan darzy swą partnerkę komplementem. — Istotnie Zosia tańczy świetnie.

Przy stole rozmowa schodzi na temat ich pracy. Bogdan z zapalem opowiada o swych rysunkach. Ale Zosia nie chce teraz rozmawiać na takie „poważne” tematy. Bogdan, gdy się rozpędzi i rozgada, to już tylko: rysunki, przykładowe, części maszyn. Więc Zosia skręca rozmowę na inne sprawy.

— Spójrz, tam siedzi przy stoliku nasz dyrektor!... — naciła się do Bogdana. Bogdan słucha, lecz zdaje się, że absorbuje go raczej tort. Na-

klada sobie duże kawałki. — Jedz wolniej — mityguje go Zosia. — I napijmy się wina.

— Za wesołą zabawę!

## Wódkę jednak przynieśli

W świetlicy Zakładów Metalowych im. Świerczewskiego urządzona przez SP i LPZ zabawa (a dochoł do zabawy przynajmniej na motocykl — dla miejscowego koła LPZ) udała się na sto dwa. Zdaniem organizatorów jednak tylko na 99. Ponieważ — ponieważ kilku tancerzy zatacza się, którzy zasnęli na ramieniu tancerki, inny w karnawałskim pierog, zsunięty na ucho, opowiada niedoświadczony kompan z zamglonymi oczami. Przynieśli ze sobą wódkę w butelkach od lemoniady... Ale

na szczęście jest to kropka tonąca w morzu siedmiu setek rozbawionej młodzieży. Jan Brzeziński, Bogdan Józwiak, Lisowski, Brzeski, Cezaryn niby anioły stróża czuwają nad porządkiem. Wtem Brzeziński zapomniał niby dziewczyna. Od drzwi szli koledy z... redakcji.

— Czemu nie wcześniej — pomyślał gorączkowo. — Ale komentanta SP stać na decyzje błyskawiczne. Zrobił zaraz odprawę.

— Z tą koleżanką będziecie tańczyli cały czas. Żeby nie było zdażyła zobaczyć.

— Jak to nie — zdumiał się Parzoch.

— No, nie negatywnego — wskazał Brzeziński na chwilejącą się w kącie postać — a reszta musi pilnować redaktora. No i fotografa, fotografa przede wszystkim!

Nagle spomiędzy ich ramion wyskoczyła, jak pajac na sprężynie, rozochrana głowa w karawaniarskiej czapce. Przepadło!

Nie martwie się, koledy. Siedem setek młodzieży bawiło się dobrze. A z tymi co noszą wódkę w butelkach od lemoniady pogadajcie. Namówcie ich, żeby na następnej zabawie próbowali tańczyć po trzeczemu. Sami się przekonają, że to o wiele przyjemniej.

## My się najlepiej bawimy...

— My się najlepiej bawimy gdy widzimy, jak inni się dobrze bawią. Czy zdanie to pochodzi od staruszka, który spoglądając na tańczące pary, wspomina czas, kiedy to, panie dzieciu, człowiek był młody? — Ależ skąd. W ten sposób mówi jeden z członków zespołu złożonego z żołnierzy jednej z warszawskich jednostek, który przygrywał na zabawie w Zakładach Metalowych im. Świerczewskiego.

Rytm i tempo. Młodzi muzykanci grają poleczkę. Co

prawda beben w ostatniej chwili nawalił, lecz zespół nie przejmując się tym. Takt wybijają podkutymi, żołnierskimi butami.

## Może się zaprzyjaźnimy na zabawie?

Antek Czuron lubi muzykę taneczną. Sam grał w różnych zespołach cygańskich. Teraz, na zabawie w Warszawskiej Fabryce Płyt Gramofonowych, na którą przyszedł sam — nawet nie zaproszony, bo w zakładach nie pracuje, tańczy ze swą partnerką, młodszą Cyganeczką, Władzią Geowską. Ale Antek, widąc to, nie oddaje się „całą duszą” tańcowi. Co chwila wzrok jego biegnie ku orkiestrze.

— Pozwólcie — prosi i spogląda na beben.

— A nie popsujesz? — pyta go.

— Nie! — przeczy gorąco. — To spróbuj. Gramy „Wczasowy pociąg”.

Antek sadowi się przy bebenie. Ujmuje w dłonie paleczki. Zespół zaczyna grać. Czarne oczy Antka błyszczą jak rozżarzone węgliki. Gra świetnie. I dopiero teraz jest na prawdę rad.

Barbara Michalk, kontroler produkcji, pełniąc uroczystą rolę gospodyni patrzy z zadowoleniem na zetemopską zabawę. Zatrzymała wzrok na ciemnych głowach Cyganów. Kiedy zobaczyła ich przy warsztacie? — myśli. Spróbujemy zaprzyjaźnić się na zabawie — potem pogadamy i o pracy.

Tak bawiła się ostatniej soboty młodzież z niektórych warszawskich zakładów pracy. Kto bawi się następnej soboty?

H. K. i S. Sz.

## „Odzyskane szczęście“



W lutym wejście m. in. na ekrany kin polskich film produkcji radzieckiej pt. „Odzyskane szczęście”. Na zdjęciu: Scena z filmu. Foto CAF

O działu kulturalnego naszej redakcji wpływa co dzień 5-10 listów z wierszami i opowiadaniem młodych autorów. Miesięcznie mamy więc około 200 takich utworów, rocznie — ponad tysiąc. Doliczmy młodych, którzy przesyłają swoje próby do „Nowej Wsi”, do „Poprostu”, i innych pism i radi... Otrzymamy wielotysięczną rzeszę młodzieży, próbującej swych sił na polu literackim.

Ta wielka liczba utworów jest zjawiskiem radosnym: świadczą o niebywałym i niezmierzonym w Polsce kapitał kulturowy i wzroście poziomu kulturalnego młodych robotników i chłopów. Dostajemy listy z najbardziej odległych fabryk i wsi. Dostajemy utwory od ludzi, którym dopiero władza ludowa umożliwiła naukę, która w warunkach przedwojennych nie tylko nie mogła myśleć o pisaniu, ale nie umiała czytać. Jest rzeczą jasną, że spośród takiej rzeszy próbującej pisze rodzają się i będą się rodzić literackie talenty.

Ale z drugiej strony zjawisko tak masowego pisania kryje w sobie pewne niebezpieczeństwo, które należy wyjaśnić. Jakże się bowiem te wiersze tak licznie przesyłane do naszej redakcji?

## W odpowiedzi młodym autorom (I)

# Sprawy, które trzeba wyjaśnić

Wynika to wyraźnie z listów naszych Czytelników, młodych autorów.

Wzamy list kol. Franciszka B. ze wsi Piłszce:

„Szczona Redakcjo — pisze on. — Choćbyś miała wypchać mnie na łąkę, na szczył z moimi wierszami, to ja nadal będę natrętny i dokuczliwy. Ponieważ nie dobytłem jeszcze wszystkiego, co jest potrzebne, by pisać dobre wiersze, to jednak na nie nie czekam. Jakaś pasja dokuczliwa ciągle nagli mnie, bym coś napisał, bym opisał zdarzenie jakie, czy nastroj itp.”

Kolega F. B. sądzi, że dostatecznym powodem do napisania utworu jest „dokuczliwa pasja wewnętrzna”, innymi słowy potrzeba wyróżnienia swych uczuć. Owszem, prawdziwego pisarza ta właśnie „pasja” nagli do tworzenia. Ale „pasja” ona nęka niemal każdego człowieka i gdy można podzielić się swymi przeżyciami z kimś bliskim — „pasja” mija. Dla prawdziwego pisarza ważne jest nie to, że ma on „c” o „ó” do powiedzenia, ale to, co chce powiedzieć i prawdziwy pisarz wtedy przystępuje do pracy, gdy ma wyrazić rzeczy ważne, nowe, odkrywcze, a nie myśli wyrażone już wielokrotnie przed nim. Większość młodych autorów nie liczy się z odbiorcami, z czytelnikami — a po coś czytelnikowi utworów, w którym nie znajdzie nic prócz rzeczy dobrze mu znanych? Dlatego nie należy uważać „potrzeby pisania” za dostateczny powód tworzenia.

„...przesyłam wiersz — pisze kol. Danuta P. z Warszawy. — Jestem jeszcze niewykształconą, bo chodzę do klasy VIII i może są jeszcze błędy w piśmie i brakuje znaków, ale proszę o wybaczenie. Jak napiszę drugi to już będzie na pewno lepszy i mniej błędów.”

„Zuracam się, Kochana Redakcjo, do Ciebie, bo wiem, że przyjdiesz mi z pomocą. Pragnę już od wielu lat zostać poetą... Gdy ukończym szkołę powszechną poczułem jakiś dziwny porwy do pisania... Obecnie pracuję, a w wolnych chwilach piszę i to bardzo wiele... Tylko w pisaniu swoją przyszłość...” — donosi nam kol. Bolesław I., pracownik PKP w Lublinie.

Wielu czytelnikom wydaje się (podobnie jak autorom powyższych listów), że aby pisać trzeba tylko chcieć. Można więc nie być wykształconym, nie mieć zdolności ujmowania swych słów w piękny kształt artystyczny i można — nawet nie wiedząc o tym wszystkim — pisać wiersze i przysyłać je do pism.

To pojęcie o łatwości pisania jest złwne i niezrozumiałe. Niekiedy czytelnicy sądzą, że pisanie poezji jest przyjemnym odpoczynkiem po pracy, w wolnych chwilach i, że następnie, gdy umieszczą wiersz w gazecie — człowiek chodzi dumny. Ale źle, że nie wpadnie tym kolegom na myśl, iż był literatem — to także zawód i to jeden z najtrudniejszych.

A oto inne listy i inne sprawy:

„Chciałbym wiedzieć, czy mam jakiś talent literacki i czy warto pisać dalej. Więc zaliczam swój wiersz pt.: „Pochód 1-majowy”, abyście, o ile możności, go wydrukowali, a gdy się nie nadaje, napiszcie co trzeba by było w nim zmienić, poprawić” (z listu kol. Ignacego W. z Kycni).

„Chcę wiedzieć, czy naprawdę warto mi coś pisać. Odpowiedź Redakcji będzie dla mnie drogowskazem w moim dalszym życiu. Dlatego przysyłam do niej bardzo dużą wagę” — pisze kol. Wanda S. z Zytłiewa.

Wielu czytelników zapytuje podobnie „CZY MAM TALENT?” Redakcja w żaden sposób nie może odpowiedzieć na pytanie krótkim „tak” lub „nie”. Poeta Mieczysław Jabrun opowiadał, że gdy w wieku 15-16 lat pokazywał swym znajomym swoje wiersze, tamci odradzali mu pisanie. W wypadku Jabruna talent rozwinął się, dojrzał dopiero z wiekiem. Bywa jednak inaczej: ktoś, o kim dziś powiedzielibyśmy: „zdolny” — może pisać coraz gorzej i gorzej.

Co to jest talent? I na to pytanie niełatwo odpowiedzieć. Na pewno jest to „zdolność odkrywająca tego co typowe, charakterystyczne, dar uogólniania, nadawania przejrzystości nawet najbardziej skomplikowanym poruszeniom duszy ludzkiej; zdolność do widzenia życia zawsze jakby po raz pierwszy, dostrzegania świeżo-

ści i znaczeń każdego, na pozór nawet drobnego, zjawiska. Jest to zdolność do poszerzania bystrym wzrokiem — wszystkich barw, umiejętności malowania słowami rzeczy widzianych, umiejtność nie opisująca, lecz ukazująca rzeczywistość, czynów i stanów uczuciowych ludzi. Jest to znajomość olbrzymich możliwości słowa, dar odkrywania nieklniętych skarbow językowych; jest to umiejtność wyuczania i oddawania hojnie rozszerzonej wokół nas poezji” (z artykułu K. Paustowskiego pt. „Poezja prozy”). Na pewno należy — to to wszystkim — ale także wiele innych, trudnych do określenia elementów.

Dlatego pytanie: „Czy mam talent?” stawiane przez bardzo początkujących autorów nie ma sensu i w większości wypadków niesposób dać na nie odpowiedź. Można natomiast stwierdzić, że przy takim a takim stanie umiejtności, czytelnia — tworzenie nie da dobrych rezultatów: mogłoby to powiedzieć sobie sami autorzy, gdyby więcej czytali, bo wówczas byłby bardziej krytyczni wobec swojej pracy.

Poruszmy jedną jeszcze ważną sprawę, którą sygnalizuje list kol. Stanisława R. z Mińska Mazowieckiego:

„Jako początkujący poeta proszę o udzielenie mi cennych rad i wskazówek, które pomogą mi w dalszej mojej twórczości. Proszę o przysłanie mi uwag w możliwie szybkim czasie, bym

Co zrobisz aby nasz DMR STAŁ SIĘ PRAWDZIwym DOMEM?

# Czy rzeczywiście zrobiono wszystko — towarzysze z Miastoprojektu „Stolica“

Zanim zabiorą głos dyskutanci — kilka słów od redakcji. Wśród dotychczas publikowanych wypowiedzi dyskusyjnych sporo zawierało krytykę stosunku różnych ogniw administracyjnych do DMR i hoteli robotniczych. Chodzi tu przede wszystkim o dyrekcje zakładów pracy. W dniu dzisiejszym drukujemy list dyrektora i rady zakładowej przedsiębiorstwa Miastoprojektu — „Stolica”, który jest odpowiedzią na wypowiedź młodych techników z Warszawy, zamieszczonej w hotelu. Za skandaliczny stan hotelu odpowiedź ma być właśnie wyżej wymieniona dyrekcja i rada zakładowa. Do wypowiedzi tej ustosunkowujemy się w innym miejscu, tu chodzi nam tylko o podkreślenie, że niestety tego rodzaju list jest pierwszym i ostatnim, jaki dotychczas redakcja otrzymała, a wydaje się, że milczenie nie jest dobrą metodą, odpowiadania na krytykę. Toteż oczekujemy wypowiedzi dotychczas skrytykowanych dyrekcji następujących zakładów pracy:

DYREKCCJA HUTY „ZABRZE”  
ZBM „POZNAŃ” I „BYTOM” W NOWYCH TYCHACH  
DYREKCCJA KOPALNI „WUJEK”

Podobnie ma się rzecz z instancjami zetemopskimi. Uważamy, że niesposób zdjąć odpowiedzialność z aktywności zetemopskiego, zamieszkującego DMR i organizacji zetemopskich z zakładów pracy, przy których znajdują się DMR, a także wyższych ogniw ZMP, takich jak zarządy miejskie, powiatowe i wojewódzkie, odpowiedzialności za uchronienie młodzieży zamieszkującej domy i hotele robotnicze. Niestety jednak nie ustosunkowują się one do wypowiedzi w dyskusji, jakkolwiek te zawierają sporo krytyki pracy zetemopskiej. Toteż oczekujemy wystąpienia w dyskusji od:

ZARZĄDU ZMP PRZY HUCIE „ZABRZE”  
ZARZĄDU ZMP PRZY HUCIE „WUJEK”  
ZARZĄDU ZMP PRZY HUCIE „KAROL”  
ZARZĄDU ZMP PRZY ZBM „POZNAŃ” I „BYTOM” — W NOWYCH TYCHACH

W odpowiedzi na wypowiedź kilkunastu mieszkańców hotelu przy Miastoprojektu — „Stolica” pt. „Wszystkiemu winna jest obojętność na nasze sprawy”, otrzymaliśmy list z rady zakładowej i dyrekcji Miastoprojektu. W swoim liście rada zakładowa i dyrekcja piszą m. in.:

„Barak przy ulicy Kredytowej 1214 nie jest Hotelem Młodego Technika i na ten cel w orle się nie nadaje. Centralny Zarząd Biur Projektowych chce przywrócić do pierwotnego przeznaczenia zbiorowca dla najbardziej potrzebujących... Polecono nam zająć się administracją tego obiektu, mimo naszych sprzeciwów i nie udzielenia nam potrzebnych kredytów na remont baraków i jego chłoby przywrócenie do stanu poprzedniego... Dopiero z naszymi inicjatywami sięgnęliśmy z zgodą CZ z innych biur trochę pieniędzy, by przynajmniej przeprowadzić remonty... przywrócić przywrócić drewniane i białe posłobowia... Oczywiście, są to sprawy droższe, lecz brak jakikolwiek starych kredytów i zainteresowania w tym CZ uniemożliwia nam administrowanie...”

Z dalszego ciągu listu wynika, że Miastoprojekt „Stolica” zwrócił się do Centralnego Zarządu o przyznanie etatów dla personelu hotelu, lecz CZ odrzucił wniosek. Wpływa to na niemożliwość utrzymania odpowiedniej ilości personelu, a co za tym idzie — czystości w hotelu. Tak np. nie można z tego powodu utrzymać w należytym czystości urządzeń kanalizacyjnych, mvc podłóg itp. W zakończeniu listu czytamy:

„Uważamy, że zarzuty jak np. brak apteczki, brak właściwej opieki ze strony rady zakładowej, organizacji ZMP-owskiej i dyrekcji, brak sprzętu, lepsze zabezpieczenie baraku przed zimnem, są zupełnie uzasadnione. Dlatego też Rada Zakładowa i dyrekcja przystąpi do likwidowania tych braków wspólnie z wybranym przez kolegów z baraku samorządem”.

Nie ze wszystkim możemy się zgodzić w cytowanym powyżej liście. Jak wynika z odpowiedzi udzielonej przez Ra-

dę Zakładową i dyrekcję Miastoprojektu — „Stolica” za hotel robotniczy, który nie jest uznany za hotel, właściwie nikt nie ponosi odpowiedzialności. Rozumiemy trudności Miastoprojektu — „Stolica”, pozbawionego funduszu dla odpowiedniego wyposażenia hotelu, ale z drugiej strony, jako administratora hotelu, fakt braku funduszu towarzyszy z Miastoprojektu nie może usprawiedliwić. Czy pomieszczenie, w którym mieszkają młodzi technicy jest naprawdę wygodnym, czy nie — nie zmienia to wcale postaci rzeczy, że grupa młodych techników mieszka w złych warunkach.

I jeszcze jedna sprawa. Nie możemy w żadnym wypadku przejść do porządku dziennego nad całkowitym brakiem odpowiedzialności za hotel ze strony Centralnego Zarządu Biur Projektowych. Dlatego prosimy jego dyrektora o ustosunkowanie się do omawianych spraw.

## Trzy głosy w sprawie chuligaństwa

A oto trzy wypowiedzi, zajmujące się problemem chuligaństwa w DMR. Wszyscy trzej autorzy wypowiedzi zastanawiają się nad tym, kto odpowiada i do kogo należy walka z chuligaństwem? Zdania ich są różne.

### A oto co myśli w tej sprawie tow. W. Stawarz z Chorzowa

W dni wypłaty spotyka się na ulicach Chorzowa podpiętych młodych ludzi, wywołujących nierządno pląskanie wawantury. Są to mieszkańcy chorzowskich hoteli robotniczych i DMR-ów. Uważam, że przede wszystkim dyrekcja zakładów pracy, rady zakładowe, ich organizacje partyjne

i ZMP-owskie powinny wstąpić się za takie postępowanie pracowników swoich fabryk i mieszkańców należących do nich DMR-ów. Stwierdzić trzeba, że na ogół brak jest opieki i wglądu w życie mieszkańców hoteli i DMR-ów.

Odpowiednie czynniki nie troszczą się o zapewnienie

nałżytnej ilości rozrywek dla mieszkańców DMR-ów. A przecież nie wystarczy dać młodzieży budynek mieszkalny — choćby najpiękniejszy. Czasami parę stołów ping-pongowych może zapobiec zgadaniom przez młodych chłopców do kieliszka.

### Tow. K. Wojtyła z Pszczyzny pisze:

ogóle nie interesuje się życiem młodzieży w hotelach. Młodzież z Nowych Tych często przebywa na dworcu i tam właśnie zdarza się, że upija się do nieprzytomności. Myślę, że nie mniejszą rolę w tym zagrać może Zarząd Powiatowy ZMP w Pszczyźnie, który nie docenia pracy ZMP w hotelach robotniczych.

Zarząd Powiatowy ZMP, nie uważając narad kierowników i wychowawców hoteli robotniczych, nie kieruje przewodniczącymi kół ZMP w hotelach. To wszystko oczywiście wpływa na to, że sytuacja w hotelach robotniczych na terenie Nowych Tych jest wciąż zła.

### Trochę inaczej patrzy na ten sam problem tow. Maria Rataj z Lublina

Jeszcze w połowie grudnia ub. r. przeczytałem w „Sztandarze Młodych” wyjątek z listu Tadeusza Sikory, mieszkańca DMG — przy kopalni „Polska”. Pisze on tam, że w DMG jest im dobrze, że mają tam dużo urządzeń i instru-

mentów, wszelkie gry i książki. Ale dalej dowiaduje się, że pomiędzy nimi znajduje się grupa chuliganów, przynoszących wstyd załozce całej kopalni.

Ja, od siebie chcę się zapytać kol. Tada — co robił ich kolo ZMP? Jak się na tych chuliganów, na ich działalność zapatruje rada zakładowa i organizacja partyjna kopalni, jak na to mogą się spokojnie patrzeć zetemopscy? Przecież jest w tej kopalni dużo zetemopców, którzy są przewodnikami pracy — wierzę więc, że oni swoim wpływem mogą wychować tych chuliganów.

Zaproście ich do świetlicy, zróbcie zebrane, zawstydźcie ich mówiąc wobec wszystkich, że tacy chuligani jak oni są hamulec w wykonaniu Planu 6-letniego. Powinności wobec nich postępować stanowczo, odczarować ich szczególną opieką w pracy i po pracy. Zetemopcy z DMG — powinni nie dopuszczać do tego, by chuliganowie w swojej zamkniętej grupce coraz bardziej oddalali się od organizacji i tracił z nią kontakt. Trzeba właśnie ich

zabierać z sobą idąc do kina, czy do teatru, tłumaczyć im na każdym kroku, że przecież i oni mogliby być przewodnikami pracy, dobrymi zetemopcami, ludźmi zasługującymi na poważniejszy szacunek. Trzeba im również wytłumaczyć, tak by to zrozumieć, że powinni być dumni z tego, że mogą pracować dla Polski Ludowej — iść w pierwszym szeregu jej budowniczych — być górnikami.

Wszyscy koledy z DMG przy kopalni „Polska” powinni się być wyjątkowo szczęśliwi, że Wasza kopalnia ma taką piękną nazwę. Sama nazwa kopalni powinna Was zobowiązywać do dobrej pracy. Wy, jako mieszkańcy hotelu, jako zetemopcy powinniście być wszyscy na pierwszym miejscu w pracy w kopalni. Wy, kolego Tada, zdajecie sobie z tego sprawę, dlaczego powinniście tłumaczyć kolegom, jakie zadania stoją — właśnie przed nimi samymi — aby swój DMG uczynić prawdziwym domem, aby wychowywać w nim przodujących zetemopców i górników.

**KWIATKI Z ATLANTYCKIEJ TAKI**

PRZYNETA

Amerykańskie władze imigracyjne, zamierzając „łatwić cudzoziemcom rozgozszczenie się w Stanach Zjednoczonych” postanowiły, że będą odciążać imigrację, skreślając z listy imigrantów, którzy nie chcą przyjechać do USA, jakiegoś rodzaju „niechętne widziany”, skoro fotografie powieszonych Murzynów można być dla nich przynęta i „łatwić rozgozszczenie się”.

Zwłaszcza, że bliskim współpracownikiem Adenauera jest Hitlerowie Glinke, były referent rasistowskich ustaw norwiderskich, nie należy się dziwić, iż jego rozdziału zdania mogą dochodzić do głosu w Niemczech zachodnich. Bardziej dziwnie, czemu „Deutschlands Briefe” nie zmienia nazwy na „Der Sturmer”, skoro tematyka i poziom pisma do złudzenia przypominają antysemicki szmatławiec Hitlera.

**ZMIENIĆ NAZWE!**

W artykule o „sygnali” rasowej w Niemczech” wychodzą

**TADEUSZ STRUMPF**

**HAK**

# Przyjęto ich do Partii..

We wszystkich województwach odbywają się otwarte zebrania partyjne, na których najlepiej ztempowano są przyjmowani w szeregi kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Młodzi głęboko przeżywają dzień przyjęcia ich do Partii, dzień, stanowiący przełom w ich życiu. Zdają sobie oni sprawę z tego, że miano kandydata PZPR zobowiązuje ich, by swą postawą służyli za przykład całej młodzieży polskiej. Z dumą spogląda organizacja zetemowska na tych, którzy zostali uznani za najlepszych.

## Wyrośli w pracy i walce...

W pow. suwalskim organizacja zetemowska rekomendowała ostatnio do Partii m. in. **TADEUSZA STASIŃSKIEGO**, gałęzowego z nadleśnictwa Rutka-Tartak. Produkuje on w pracy zawodowej i jest aktywnym członkiem ZMP. W akcji, którą prowadziła Partia o wykonaniu obowiązkowych dostaw, Stasiński brał czynny udział, chodził po gromadach, wyjaśniał, rozbił gorącym słowem agitatora siłą kulackich plotek, którymi wróg usiłował otoczyć mało i średniorolnych chłopów.

\*

Organizacje partyjne miasta Białostoku przyjęły ostatnio 84 zetemowców w szeregi kandydatów PZPR. Wśród nich znalazł się przewodnik pracy brigadzista **TEODOR ZWAN- SKI**, pracujący w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego. Tow. Zwański wraz ze swą brigadą zbrojarską buduje nowy, socjalistyczny Białystok, osiągając przeciętnie 236 proc. miesięcznej normy. Pomaga w pracy towarzyszem ze swojej brigady; cieszy się wśród nich dużym szacunkiem. Toteż z chwilą, gdy przysięgł on o przyjęciu do PZPR, towarzysze z jego brigady Hans

torzysty. Potem złożył egzamin i został traktorzystą. W POM-ie wstąpił do ZMP, uczęszczał na szkolenie zorganizowane przez organizację partyjną. Został przydzielony do pracy w nowo zorganizowanej spółdzielni produkcyjnej w Malawie.

## Na zebraniu w Morawcach

Zebranie otwarte w organizacji partyjnej w gromadzie Morawce w woj. łódzkim. W jednym ze środowisk rządów zasiadła zetemowka **REGINA HYZAPSKA**, soltys gromady Morawce. Obok niej — zetemowce **WŁADYSŁAW KANAS**, **JÓZEF PODRASZKA** i inni. Oni to mieli być przyjęci na tym uroczystym zebraniu w poczet kandydatów Partii.

— *Towarzysze — powiedziała Regina Hyzapska — zbliża się II Zjazd naszej Partii, więc, chociaż mam dopiero 20 lat, chcę jako soltys lepiej pracować. Przyjmijcie mnie w szeregi kandydatów Partii. Dotrzymam kroku starszym towarzyszom. Zobowiączę!* — Dziewczyna umilkła. Wiele aktywnych partyjnych pracowało z Hyzapską podczas zebrania. Członkowie spółdzielni produkcyjnej, partyjniacy, obecni na zebraniu pamiętają, że Regina wyróżniła się w okresie pielenia buraków. O zaufaniu, jakim cieszy się Hyzapska, świadczy fakt, że mimo młodego wieku chłopcy wybrali ją soltysem.

W głosowaniu za jej przyjęciem podniosły się w górę wszystkie legitymacje. Na tymże zebraniu do Partii zostali także przyjęci **Władysław Kanas** i **Józef Podraszka**. Wiele innych aktywnych zetemowców również wyraziło pragnienie wstąpienia w szeregi Partii w okresie przedzjazdowym. W gminie Krosnońskie w poczet kandydatów Partii przyjętych zostało 13 produkcyjnych ZMP-owców.

## J. PILICHOWSKI

Łódź

może częściej czy przeżyłszy je.

O muzyce trudniej mówić, bo mało wiemy co to jest utwór muzyczny, watek, czy temat, bohater... I dlatego gdy mówimy o muzyce używamy słów ze słownika określającego nasze osobiste przeżycia. „Wzruszył mnie ten utwór”, „przeżyłem ten koncert”...

„Jakże to Paweł uprawiający sport, zdrowy, wesół chłopak przy dziełach, ma mówić o takich rzeczach jak uczucia.”

Muzyka wzrusza, często rozrzewnia (wstydzi się tego słowa), pobudza uczucia. Uczucie to sentyment, od słowa sentymentu pochodzą słowa sentymentalny, „sentymentalny” ma już inne znaczenie, mieści się gdzieś pomiędzy mieszczką plusową otomaną a bukieciem zasuszonej fiołki. Paweł nie jest sentymentalny, nie ma w domu plusowej otomany, a jeżeli daje swej dziewczynie fiołki — to świeże. Z kwiatarni...

I w tym sek. Bo niechęć Pawła do „przynajmniej” że lubi muzykę, że w sobotę stał w ogonku, nie po билет na mecz a po билет do Filharmonii — wynika z niechęci do mówienia o osobistym przeżywaniu muzyki. O uczuciu...

Powiedzieć — mówić o tym to sentymentalizm. A może to trochę sztywniactwo i manierę u Pawła? Może to wstyd przed mówieniem o szlachetnych i pięknych uczuciach? Przeczytajcie raz jeszcze początek felietonu. I wtedy powiemy żłi to wstyd, swój rodzajowy wywodził nie od świętych, a z zasuszonej fiołki...

**WOJCIECH KSIĄŻ**  
P.S. Nie napisałem, że lubię również muzykę jazzową (tak właśnie jazzowa) i chyba na ten temat jeszcze coś napiszę.

# Do Częstocicy przyjechał wóz propagandowy SP

„Halo, halo! — szacujemy nasz koncert żywej dla produkcyjnych chłopów we wsł Częstocicy” — podaje przez mikrofon kierownik wozu propagandowego SP.

„Oberek przeznaczony jest dla młodego chłopca Stefana Kochowego, który we wrześniu 1953 r. wykonał wszystkie zobowiązania wobec państwa, sprzedając 142 kg żyta ponad plan. Piosenką „Jada goście, jada” podziękowano Marii Golanowej za dzieło II miejsca w powiatowym konkursie hodowlanym. Radziecka piosenka „Wiesioła” zagrano dla młodego zetemowca, nauczyciela kol. Krysiaka, który chętnie przychodzi z pomocą w pracy gminnej świetlicy i LZS, a ostatnio zorganizował kółko mierzownicowe.

Wiele jeszcze innych nazwisk produkcyjnych chłopów z Częstocicy wymieniono w koncercie żywej.

Po paru melodjach — ze względu na zimno wszyscy przeszli do świetlicy.

W świetlicy też było zimno. Nie napalono zawczasu. Na rozgrzewkę — póki świeżo rozpalony piec nie zaczął odpowiednio grzać, zagrano oberka, a potem kujawiaka. Rozpoczęły się tańce. W zabawie nie brali udziału stary Milecki i Józef Olesiński, którym głosniki przypominają, że nie zapłacili jeszcze podatku gruntowego, Stefan Zolęński, który nie odstawił zboża, a także Gąsowski, który mimo przedawnionego terminu sprzedał zakontraktowaną maciorę.

Głos z głosnika wozu propagandowego przerwał na chwilę zabawę, zapraszając wszystkich obecnych na pogadankę Barbary Balabanowej, agronomki Powiatowej Rady Narodowej, o przygotowaniu ziarna do siewu.

Uciszyło się. Koleżanka Balabanowa mówiła o konieczności i sposobach czyszczenia ziarna przeznaczanego na siew. Mówiła o sposobach badania siły kiełkowania ziarna. Wiele obecnych zapisywało to co usłyszały.

Po odczytaniu wystawiono film: „Kawaler Złotej Gwiazdy”. Wprawdzie wyświetlanie odbywało się z przerwami, gdyż film rwał się co chwile — ale zadzwoleni byli wszyscy.

— Ale dobrze, że jest film —

sporo pytań: Wiatrowni, 60-letnia starszuszka, chciała wiedzieć dlaczego w Wiatnie ciągle trwa wojna skoro lud francuski wolał „położyć kres brudnej wojnie”.

Zarówno częstocicy chłopcy, jak i ekipa wozu była zadowolona z odwiedzin. Ekipa dobrze wywiązała się ze swych zadań. Szkoda tylko, że nie pomogła założyć kółka LZS, chociaż młodzież nieśmiało wyrażała swoją prośbę, że nie poradziła drużynie SP jak zorganizować zbiorowe majstrowanie sprzętu wojkowego i sportowego w świetlicy — o co również prosili częstocicy junacy. Szkoda, że chociaż w wozie były różne książki i broszurki rolnicze, nie pokazano ich ani na wystawie książek, ani nie sprzedano chłopom z Częstocicy.

O tych brakach wiedza już członkowie ekipy i obiecali w drodze powrotnej wóz propagandowego — nadrobić je.

K. GROMKOVA

# RACHUNEK

Przy PGR-ze Ociecie istnieje Ludowy Zespół Sportowy. Zespół ten jednak zajmuje się nie tylko samym sportem. Członkowie zespołu znają się ze swej ofiarności i poświęcenia w pracy. Od trzech lat pomagają oni w kampanii zmniejszenia szeregów innych prac społecznych.

W maju 1953 roku w gminie Kszanowickiej odbyła się Gminna Spartakiada Zrzeszenia LZS. Sportowcy LZS-u Ociecie zwrócili się wówczas do „swojego” PGR-u z prośbą o dowiezienie ich traktorem do miejsca spartakiady, odległego o trzy kilometry. Rzeczą oczywistą, że w atmosferze takiej harmonii i wzajemnej pomocy prośba sportowców spotkała się z życzliwą aprobatą kierownictwa PGR.

W majowy poranek 1953 r. zawczasem traktor na sośnie kszanowickiej i zawiózł

Na podstawie listu ANTONIEGO SZŁAPY Ociecie

# Ukazał się Nr 151 „Nowych Drog”

Artykuł wstępny — Leninizm — Walka o odzyskanie międzynarodowej Bohdan Baranowski — Narodowo — wyzwolacza walki ludu ukraińskiego w XVII wieku — Centralizm — Oświecenie — kierownictwo organów partyjnych.

PRZED II ZJAZDEM PZPR artykuły dyskusyjne — M. Jagielski i J. Rastowski — Z zagadnień rozwoju spółdzielni — Roman Wiertel — O ścisłej współpracy teorii z praktyką — Jan Parol — Jeszcze raz w sprawie budownictwa mieszkaniowego — Władysław Badura — Praca z robotnikami dojeżdżającymi — poważył oraz w umocnieniu solidaryzmu robotniczego — Chłopskie —

RECENZJE I BIBLIOGRAFIA — Jan Wiewiórowski — Ostatnie wydawnictwa z dziedziny literatury i oświaty.

# Meble dla mieszkańców wsi

Co parę dni z obszernego magazynu Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego w Białymostku wyjeżdża duży samolot ciężarowy, załadowany po brzozy, krzesłami, stolami, szafami, tapczanami i innymi meblami. Trasa tego samolotu wiedzie zazwyczaj przez miejscowości najbardziej oddalone od dużych ośrodków miejskich i nie posiadające sklepów meblowych.

# Prace nad wykryciem nowych własności leczniczych wód mineralnych

Członkowie Studenckiego Koła Naukowego Geofizyków przy Akademii Górniczo — Hutniczej w Krakowie zakończyli ostatnio pod kierunkiem profesorów i asystentów budowę aparatury do laboratoryjnego badania własności promieniotwórczych wód mineralnych. Nowa ta, przenośna aparatura umożliwił przyspieszenie prac nad wykrywaniem nowych własności leczniczych naszych uźdrowisk, które coraz częściej przyciągają zdrowie tyśiącom ludzi pracy w Polsce. Pierwszym doświadczenia nowym aparatem przeprowadzono w Suwalsku — Zdroju na Dolnym Śląsku, znanym ze swych wód radioaktywnych.

# Młodzież szkolna opiekuje się ptakami

W okresie ostrych mrozów, jakie panują obecnie w całym kraju, uczniowie szkół poznańskich zwrócili specjalną uwagę na zapewnienie opieki ptakom. Ogółem młodzież szkół podstawowych wykonała ostatnio na zajątkach praktycznych i pozalekcyjnych ponad 600 domków ochronnych i karmników, które rozmieszczone m. in. w parkach im. J. Stalina, Lubuskim, im. Kasprzaka i w Parku Marcinkowskim.

Np. uczniowie szkoły nr 37, po przyjęciu patronatu nad parkiem im. Marcinkowskiego, wykonała 20 domków ochronnych i 4 karmniki. Uczniowskie zespoły opieki nad ptakami zorganizowane w tej szkole dostarczają karmę ptakom dwukrotnie w ciągu dnia.

# Wystawa znaczków pocztowych w Stalinozdroju

W Pałacu Młodzieży im. Bolesława Bieruta w Stalinozdroju otwarta została wystawa znaczków pocztowych krajów demokracji ludowej.

# „PRZEOBRĄŻENIA” W STUDZIENNEJ



Było to bardzo dawno. W gromadzie Studzienna pow. Raclibórz. Młodzież miała świetlicę. Lecz podobno zawsze tak być nie może. Prezydium Gminnej Rady Narodowej lubi

urządzenie, postanowiło więc wprowadzić innowacje. W 1950 r. do świetlicy przeniesiono biuro G.S.-u. Po pewnym czasie biuro „przeobraziło się” — w lokal... z wyszyn-

# PROGRAM RADIOWY

na dzień 3 lutego 1954 r. (środa)  
Program dnia 6.06, 15.25, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00, 25.00, 26.00, 27.00, 28.00, 29.00, 30.00, 31.00, 32.00, 33.00, 34.00, 35.00, 36.00, 37.00, 38.00, 39.00, 40.00, 41.00, 42.00, 43.00, 44.00, 45.00, 46.00, 47.00, 48.00, 49.00, 50.00, 51.00, 52.00, 53.00, 54.00, 55.00, 56.00, 57.00, 58.00, 59.00, 60.00, 61.00, 62.00, 63.00, 64.00, 65.00, 66.00, 67.00, 68.00, 69.00, 70.00, 71.00, 72.00, 73.00, 74.00, 75.00, 76.00, 77.00, 78.00, 79.00, 80.00, 81.00, 82.00, 83.00, 84.00, 85.00, 86.00, 87.00, 88.00, 89.00, 90.00, 91.00, 92.00, 93.00, 94.00, 95.00, 96.00, 97.00, 98.00, 99.00, 100.00, 101.00, 102.00, 103.00, 104.00, 105.00, 106.00, 107.00, 108.00, 109.00, 110.00, 111.00, 112.00, 113.00, 114.00, 115.00, 116.00, 117.00, 118.00, 119.00, 120.00, 121.00, 122.00, 123.00, 124.00, 125.00, 126.00, 127.00, 128.00, 129.00, 130.00, 131.00, 132.00, 133.00, 134.00, 135.00, 136.00, 137.00, 138.00, 139.00, 140.00, 141.00, 142.00, 143.00, 144.00, 145.00, 146.00, 147.00, 148.00, 149.00, 150.00, 151.00, 152.00, 153.00, 154.00, 155.00, 156.00, 157.00, 158.00, 159.00, 160.00, 161.00, 162.00, 163.00, 164.00, 165.00, 166.00, 167.00, 168.00, 169.00, 170.00, 171.00, 172.00, 173.00, 174.00, 175.00, 176.00, 177.00, 178.00, 179.00, 180.00, 181.00, 182.00, 183.00, 184.00, 185.00, 186.00, 187.00, 188.00, 189.00, 190.00, 191.00, 192.00, 193.00, 194.00, 195.00, 196.00, 197.00, 198.00, 199.00, 200.00, 201.00, 202.00, 203.00, 204.00, 205.00, 206.00, 207.00, 208.00, 209.00, 210.00, 211.00, 212.00, 213.00, 214.00, 215.00, 216.00, 217.00, 218.00, 219.00, 220.00, 221.00, 222.00, 223.00, 224.00, 225.00, 226.00, 227.00, 228.00, 229.00, 230.00, 231.00, 232.00, 233.00, 234.00, 235.00, 236.00, 237.00, 238.00, 239.00, 240.00, 241.00, 242.00, 243.00, 244.00, 245.00, 246.00, 247.00, 248.00, 249.00, 250.00, 251.00, 252.00, 253.00, 254.00, 255.00, 256.00, 257.00, 258.00, 259.00, 260.00, 261.00, 262.00, 263.00, 264.00, 265.00, 266.00, 267.00, 268.00, 269.00, 270.00, 271.00, 272.00, 273.00, 274.00, 275.00, 276.00, 277.00, 278.00, 279.00, 280.00, 281.00, 282.00, 283.00, 284.00, 285.00, 286.00, 287.00, 288.00, 289.00, 290.00, 291.00, 292.00, 293.00, 294.00, 295.00, 296.00, 297.00, 298.00, 299.00, 300.00, 301.00, 302.00, 303.00, 304.00, 305.00, 306.00, 307.00, 308.00, 309.00, 310.00, 311.00, 312.00, 313.00, 314.00, 315.00, 316.00, 317.00, 318.00, 319.00, 320.00, 321.00, 322.00, 323.00, 324.00, 325.00, 326.00, 327.00, 328.00, 329.00, 330.00, 331.00, 332.00, 333.00, 334.00, 335.00, 336.00, 337.00, 338.00, 339.00, 340.00, 341.00, 342.00, 343.00, 344.00, 345.00, 346.00, 347.00, 348.00, 349.00, 350.00, 351.00, 352.00, 353.00, 354.00, 355.00, 356.00, 357.00, 358.00, 359.00, 360.00, 361.00, 362.00, 363.00, 364.00, 365.00, 366.00, 367.00, 368.00, 369.00, 370.00, 371.00, 372.00, 373.00, 374.00, 375.00, 376.00, 377.00, 378.00, 379.00, 380.00, 381.00, 382.00, 383.00, 384.00, 385.00, 386.00, 387.00, 388.00, 389.00, 390.00, 391.00, 392.00, 393.00, 394.00, 395.00, 396.00, 397.00, 398.00, 399.00, 400.00, 401.00, 402.00, 403.00, 404.00, 405.00, 406.00, 407.00, 408.00, 409.00, 410.00, 411.00, 412.00, 413.00, 414.00, 415.00, 416.00, 417.00, 418.00, 419.00, 420.00, 421.00, 422.00, 423.00, 424.00, 425.00, 426.00, 427.00, 428.00, 429.00, 430.00, 431.00, 432.00, 433.00, 434.00, 435.00, 436.00, 437.00, 438.00, 439.00, 440.00, 441.00, 442.00, 443.00, 444.00, 445.00, 446.00, 447.00, 448.00, 449.00, 450.00, 451.00, 452.00, 453.00, 454.00, 455.00, 456.00, 457.00, 458.00, 459.00, 460.00, 461.00, 462.00, 463.00, 464.00, 465.00, 466.00, 467.00, 468.00, 469.00, 470.00, 471.00, 472.00, 473.00, 474.00, 475.00, 476.00, 477.00, 478.00, 479.00, 480.00, 481.00, 482.00, 483.00, 484.00, 485.00, 486.00, 487.00, 488.00, 489.00, 490.00, 491.00, 492.00, 493.00, 494.00, 495.00, 496.00, 497.00, 498.00, 499.00, 500.00, 501.00, 502.00, 503.00, 504.00, 505.00, 506.00, 507.00, 508.00, 509.00, 510.00, 511.00, 512.00, 513.00, 514.00, 515.00, 516.00, 517.00, 518.00, 519.00, 520.00, 521.00, 522.00, 523.00, 524.00, 525.00, 526.00, 527.00, 528.00, 529.00, 530.00, 531.00, 532.00, 533.00, 534.00, 535.00, 536.00, 537.00, 538.00, 539.00, 540.00, 541.00, 542.00, 543.00, 544.00, 545.00, 546.00, 547.00, 548.00, 549.00, 550.00, 551.00, 552.00, 553.00, 554.00, 555.00, 556.00, 557.00, 558.00, 559.00, 560.00, 561.00, 562.00, 563.00, 564.00, 565.00, 566.00, 567.00, 568.00, 569.00, 570.00, 571.00, 572.00, 573.00, 574.00, 575.00, 576.00, 577.00, 578.00, 579.00, 580.00, 581.00, 582.00, 583.00, 584.00, 585.00, 586.00, 587.00, 588.00, 589.00, 590.00, 591.00, 592.00, 593.00, 594.00, 595.00, 596.00, 597.00, 598.00, 599.00, 600.00, 601.00, 602.00, 603.00, 604.00, 605.00, 606.00, 607.00, 608.00, 609.00, 610.00, 611.00, 612.00, 613.00, 614.00, 615.00, 616.00, 617.00, 618.00, 619.00, 620.00, 621.00, 622.00, 623.00, 624.00, 625.00, 626.00, 627.00, 628.00, 629.00, 630.00, 631.00, 632.00, 633.00, 634.00, 635.00, 636.00, 637.00, 638.00, 639.00, 640.00, 641.00, 642.00, 643.00, 644.00, 645.00, 646.00, 647.00, 648.00, 649.00, 650.00, 651.00, 652.00, 653.00, 654.00, 655.00, 656.00, 657.00, 658.00, 659.00, 660.00, 661.00, 662.00, 663.00, 664.00, 665.00, 666.00, 667.00, 668.00, 669.00, 670.00, 671.00, 672.00, 673.00, 674.00, 675.00, 676.00, 677.00, 678.00, 679.00, 680.00, 681.00, 682.00, 683.00, 684.00, 685.00, 686.00, 687.00, 688.00, 689.00, 690.00, 691.00, 692.00, 693.00, 694.00, 695.00, 696.00, 697.00, 698.00, 699.00, 700.00, 701.00, 702.00, 703.00, 704.00, 705.00, 706.00, 707.00, 708.00, 709.00, 710.00, 711.00, 712.00, 713.00, 714.00, 715.00, 716.00, 717.00, 718.00, 719.00, 720.00, 721.00, 722.00, 723.00, 724.00, 725.00, 726.00, 727.00, 728.00, 729.00, 730.00, 731.00, 732.00, 733.00, 734.00, 735.00, 736.00, 737.00, 738.00, 739.00, 740.00, 741.00, 742.00, 743.00, 744.00, 745.00, 746.00, 747.00, 748.00, 749.00, 750.00, 751.00, 752.00, 753.00, 754.00, 755.00, 756.00, 757.00, 758.00, 759.00, 760.00, 761.00, 762.00, 763.00, 764.00, 765.00, 766.00, 767.00, 768.00, 769.00, 770.00, 771.00, 772.00, 773.00, 774.00, 775.00, 776.00, 777.00, 778.00, 779.00, 780.00, 781.00, 782.00, 783.00, 784.00, 785.00, 786.00, 787.00, 788.00, 789.00, 790.00, 791.00, 792.00, 793.00, 794.00, 795.00, 796.00, 797.00, 798.00, 799.00, 800.00, 801.00, 802.00, 803.00, 804.00, 805.00, 806.00, 807.00, 808.00, 809.00, 810.00, 811.00, 812.00, 813.00, 814.00, 815.00, 816.00, 817.00, 818.00, 819.00, 820.00, 821.00, 822.00, 823.00, 824.00, 825.00, 826.00, 827.00, 828.00, 829.00, 830.00, 831.00, 832.00, 833.00, 834.00, 835.00, 836.00, 837.00, 838.00, 839.00, 840.00, 841.00, 842.00, 843.00, 844.00, 845.00, 846.00, 847.00, 848.00, 849.00, 850.00, 851.00, 852.00, 853.00, 854.00, 855.00, 856.00, 857.00, 858.00, 859.00, 860.00, 861.00, 862.00, 863.00, 864.00, 865.00, 866.00, 867.00, 868.00, 869.00, 870.00, 871.00, 872.00, 873.00, 874.00, 875.0

# Oświadczenie ministra Molotowa

(dokończenie ze str. 1)

które zostały jednomyślnie powzięte przez nas poprzednio i które stwierdzają konieczność zapewnienia pokoju i zapobieżenia możliwości nowej agresji ze strony militarystów niemieckich.

W uchwalech tych ustalono, że Związek Radziecki, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania będą współdziałały w tym kierunku, by dopomóc narodowi niemieckiemu do odbudowania swego państwa na zasadach demokratycznych i pokojowych. Do tych uchwalał przyłączyła się w swoim czasie również Francja, chociaż obecnie P. Bidault raz po raz odgradza się od tych uzgodnionych decyzji. Sądząc jednak, że Francji uchwalały te są nie mniej potrzebne niż powiadamy, Związek Radziecki wspomina układy między czterema mocarstwami wyraźnie wytyczące drogę do zapewnienia bezpieczeństwa w Europie. Jeżeli zgodnie z tymi układami czterech mocarstw nie dopuścimy do odrodzenia militarystów niemieckich — usmiegniemy główne niebezpieczeństwo nowej wojny w Europie i przez to wzmocnimy poważne przeszkody na drodze do przygotowania i rozpętania nowej wojny światowej. Jeżeli zrezygnujemy ze wspólnej

uzgodnionej akcji czterech mocarstw oraz dopuścimy do odbudowy militarystów niemieckich — to wówczas żadne układy międzynarodowe nie zdołają dać nam wystarczających gwarancji, które by zapobiegły nowej wojnie światowej. W tym wszystkim naród niemiecki jest zainteresowany w niemieckim stopniu niż inne narody. Przebywając w Berlinie odczuwamy ze szczególną siłą ciężkie następstwa wojny również dla narodu niemieckiego. Rozpętanie nowej wojny światowej doprowadziłoby w obecnych warunkach, pomijając wszystkie inne skutki, do tak poważnego niebezpieczeństwa, jak groźba wojny bratobójczej między samymi Niemcami.

Nasza konferencja znalazła się w dość niezręcznej sytuacji. Omawiamy problem niemiecki w Berlinie bez udziału Niemców.

Obecni tu ministrowie Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych nie chcieli wysłuchać rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, powołując się na opór rządu Adenauera. Zgodziliśmy się oni z tymi oficjalnymi osobistościami zachodnio-niemieckimi, które wyobrażają sobie, że reprezentują rzekomo wolę całego narodu niemieckiego, chociaż nie odpowiadają do absolutnie rzeczywistości.

## Problem niemiecki jest przede wszystkim sprawą samych Niemców

Delegacja radziecka proponuje jako punkt wyjścia uznanie faktu, że problem niemiecki jest przede wszystkim sprawą samego narodu niemieckiego, samych Niemców. Naród niemiecki nie może być po prostu jakimś tam obiektem uchwalać czy działań innych państw. Tylko on sam, tylko sami Niemcy mogą rozstrzygnąć jak należy problem niemiecki. Inne rozwiązanie problemu niemieckiego byłoby nierozsądne i w stosunku do narodu niemieckiego niesprawiedliwe.

Z drugiej strony okoliczności związane z drugą wojną światową doprowadziły nas do takiej sytuacji, że Związek Radziecki, Francja, Anglia i Stany Zjednoczone nie mogą stać na uboczu od rozwiązania tego problemu, nie mogą być w tej sprawie jedynie biernymi obserwatorami. Od czasu zakończenia wojny przypada im aktywna i szczególnie odpowiedzialna rola w rozwiązaniu problemu niemieckiego.

Natomiast aż do chwili zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami nasze cztery państwa powinny działać na jego odbudowę, lecz wspólnie, ażeby dopiero dzieło zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i zapewnienie narodowi niemieckiemu przywrócenie jednolitego państwa narodowego, ażeby dzięki naszej wspólnej akcji i wysiłkowi pokojowych sił samego narodu niemieckiego stworzyć takie warunki, by odbudowane Niemcy nie stały się w przyszłości nowym ogniskiem agresji, lecz stały się jednym z równoprawnych członków rodziny miłujących pokój narodów Europy.

Na inną drogę popychają Niemcy plany utworzenia tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej”. Sens polityczny tych planów polega na tym, że trzy państwa — Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja — usiłują wraz z koloniami oficjalnymi dzisiejszych Niemiec zachodnich zmontować blok wojskowy, wzmocniony przeciwko ewentualnemu państwu — Związkowi Radzieckiemu.

Obecnie nastąpił właśnie moment, w którym do tego bloku wymierzono przeciwko ZSRR wciąga się wszelkimi sposobami

Niemcy zachodnie dając im możliwość zapewnienia do wskrzeszenia militarystów niemieckich. Oznacza to jednocześnie prowadzenie polityki wymierzonej przeciwko wskrzeszeniu militarystów niemieckich, lecz politykę współpracy wojskowej z obecnymi oficjalnymi koloniami Niemiec zachodnich, które jawnie liczą na rychłą legalizację militarystów niemieckich.

Nie można nie zwrócić uwagi na fakt, że polityka taką prowadzi obecnie nawet rząd francuski. Jeśli się stwierdzi, że ta polityka, wyraźnie pobawiona wszelkiej perspektywy, wywołuje zrozumiące zdziwienie większości narodów Europy.

Dziwna jest okoliczność, że niektórzy przedstawiciele Francji wzmiankowani, iż Francji potrzebny jest rzekomo nie sojusz z ZSRR i innymi miłującymi pokój państwami europejskimi, lecz blok wojskowy z jedną choćby częścią Niemiec — blok wymierzony przeciwko ZSRR, Polsce, Czechosłowacji i innym państwom. Jakkolwiek te państwa stanowią najbardziej niezawodną ostoję pokoju i bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego oraz pragnęłyby być niezawodnymi sojusznikami Francji zainteresowanymi w tym, by nie dopuścić do nowej wojny. W samej rzeczy, jeżeli mamy mówić o krajach, których przedstawiciele uczestniczą w obecnej konferencji, to ktoś, jeśli nie Francja i znaczna część Związku Radzieckiego, znajdowały się przed kilkoma zaledwie laty pod okupacją militarną niemiecką. Dla kogoż jeśli nie dla Francji i Związku Radzieckiego, powinno być zrozumiałe, że są one wspólnie zainteresowane w zapewnieniu bezpieczeństwa Europy.

Nie można nie przyznać, że jeśli Francja i Związek Radziecki będą utrzymywały dobre stosunki ze sobą i będą nie z osobna, lecz wspólnie szukać niezawodnych sposobów zapewnienia swego bezpieczeństwa na warunkach, to w obecnych warunkach, które nie decydują się na pogwałcenie pokoju w Europie i bezpieczeństwo Europy będzie zapewnione.

## Należy stworzyć warunki normalnej współpracy między ZSRR, Francją i Niemcami

Odrębność ustrojów społecznych nie powinna być przeszkodą — a w każdym razie nie powinna stwarzać nie dających się przezwyciężyć przeszkód — dla osiągnięcia porozumienia w sprawie zapewnienia pokojowego rozwoju obu krajów, co powinno stać się niezawodną podstawą trwałego pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Będzie to możliwe pod warunkiem, że zarówno Francja jak i Związek Radziecki będą przeciwdziałali wspólnie i na podstawie porozumienia wskrzeszaniu militarystów niemieckich.

Rząd radziecki jest przekonany, że taka polityka znalazłaby również poparcie ze strony przeważającej większości narodu niemieckiego. Francja i Związek Radziecki nie powinny prowadzić polityki izolacji w stosunku do siebie, lecz powinny dążyć do konsekwentnego zacieśnienia stosunków francusko-radzieckich oraz do stworzenia warunków normalnej współpracy między ZSRR, Francją i Niemcami, a jednocześnie do izolacji militarystów i odwetowców niemieckich w Europie, jak również w samych Niemczech.

wspólnota uzdrowi Europę, zapewni jej większy rozkwit i w ten sposób wzmożni ją; nie należy jednak wszystkiego tego się obawiać, jeżeli jednoczenie uczyni się Europę bardziej pokojową”.

Tak więc radzi się Związkowi Radzieckiemu, aby „nie obawiał się” „europejskiej wspólnoty obronnej”. Jednocześnie wysuwa się zastrzeżenie, że ma się tu na względzie następujący warunek — „jeżeli Europa uczyni się bardziej pokojową”. Właśnie to zastrzeżenie dowodzi, że Europa nie uczyniono jeszcze pokojową, a więc obawy Związku Radzieckiego nie są tak bardzo bezpodstawne.

Powstaże także pytanie, jak należy rozumieć słowa P. Dullesa

## Polityka wymierzona przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej

Układy z Bonn i Paryża przekształcają Niemcy zachodnie w podstawową bazę wypadawą dla przygotowania nowej wojny w Europie. Niemcy zachodnie staną się przy tym tylko główną, ale nie jedyną bazą wojskową dla nowej agresji. Będą one tylko uzupełniać siłę amerykańskich baz wojskowych w Europie, w Afryce Północnej, na Bliżni i Środkowym Wschodzie, na wielu wyspach Atlantyki. Wiadomo dobrze, że amerykańskie bazy wojskowe istnieją w Wielkiej Brytanii, Niemczech zachodnich, we Francji, w Hiszpanii, we Włoszech, w Grecji, w Norwegii, na Malcie, w Islandii, w Austrii, w Portugalii, w Maroku francuskim, w Algierze, w Libii, w Turcji, na Krecie, w Arabii, w Sycylii, w Indonezji, w Adenie. Uzupełnieniem siły amerykańskich baz wojskowych na terytoriach obcych jest siła angielskich baz na terytoriach obcych, których liczbą oceniana jest na dziesiątki tysięcy. Co się tyczy baz amerykańskich na wspomnianych terytoriach obcych, to ich liczbą, nawet według niekompletnych danych, sięga osiemdziesiąt dwóch.

Dozdoło do tego, że Stany Zjednoczone zawarły specjalny układ z Hiszpanią frankistowską. Bez takiej pomocy nie mógł obejść się w swoim czasie Hitler. Czemuż więc inni niemiecy rezygnują z takiego znanego sojusznika? Oczywiście jest, że to wszystkie i liczne inne na nowo tworzone amerykańskie bazy wojskowe, podobnie jak układy z Bonn i Paryża, mają na uwadze to, co P. Dulles nazwał „uzdrowieniem i „rozkwitwieniem” Europy. Nie trudno się zorientować, że nie chodzi tu bynajmniej o uzdrowienie, ani też o rozkwit Europy. Wszystko to ma na oku cele wymierzone przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Nie możemy więc nie liczyć się z tym.

Sprawa nie ogranicza się do samych tylko poczynań natury czysto wojskowej ze strony USA i Anglii. Ktoż nie wie, że ponadto podejmowane są kroki zmierzające do podważenia gospodarki i dobrobytu ludności np. w krajach demokracji ludowej. W 1951 roku opublikowano w Stanach Zjednoczonych „ustawę o wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa”. W myśli tej ustawy wysygnowano 100 milionów dolarów na wszelkiego rodzaju akty dywersyj i sabotażu w Związku Radzieckim, Polsce, Czechosłowacji, Bułgarii, na Węgrzech, w Rumunii, Albanii, jak również w radzieckich strefach Niemiec i Austrii. Wobec tego, że taki krok ze strony USA wywołał uzasadniony protest wielu krajów, reklamowana jest wspomniana „ustawa” ule-go osłabieniu. W ostatnich czasach usiłuje się mówić o tym możliwie jak najmniej. A jednak, skoro w 1951 roku na działalność dywersyjną w krajach demokracji ludowej wysygnowano 100 milionów dolarów, to oczywiście jest, że jakieś sumy zostały wysygnowane i w 1952, i w 1953, i w 1954 roku. Czy wysygnowane w owym czasie sumy wyniosły pół milarda czy też miliard dolarów — tego nie wiemy. Jest niemalże objawem świadczącym o tym, że strumień dolarów na akcję dywersyjną w krajach demokracji ludowej rozszerza się nadal.

Gdyby chodziło tu o czysto wojenną sprawę tego lub innego państwa, moglibyśmy o tym nie mówić. Ale jest przecież inaczej.

Nie wolno pomijać faktu, że również amerykańska „ustawa o wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa” jest przede wszystkim elementem przygotowania nowej wojny w Europie. Późniejsze poprawki do tej ustawy dowiodły, że jej celem jest przyczynić się do przygotowania nowej wojny nie tylko w Europie, lecz i w Azji. Kiedyśśmy stuchali sobotniego przemówienia P. Dulles, mogło się wydać, że jest ono przepojone zupełnie pokojowymi intencjami. Pan Dulles wręcz persw-

## Autorzy układów z Bonn i Paryża nie liczą się z realną sytuacją naszych czasów

Sądźmy, że układy z Bonn i Paryża spotka nielepszy los niż ten, jaki spotkał Wersal. Albo układy z Bonn i Paryża nie uda się zrealizować i pozostaną one martwymi, poronionymi potworkami, albo układy będące realizacją początkiem rozkładu tego systemu stosunków międzynarodowych, z którego usiłuje się zrobić ich bazę.

Od narodu radzieckiego nie możemy panowie spodziewać się sympatii dla tych układów wzmiankowanych przeciwko ZSRR i innym miłującym pokój narodom Europy.

Widocznie autorzy układów z Bonn i Paryża nie widzą pod u-

ję, które nie wiążą się z realną sytuacją naszych czasów.

Jeśli nawet jest w tych projektach coś realnego, to należy przyznać, że nie leży to w interesie pokoju, nie leży w interesie bezpieczeństwa narodów Europy. Z projektów tych skorzystają tylko odwetowcy niemieccy, którzy marzą o tym, by jak najszybciej zabrać się do odbudowy militarystów niemieckich i do rozpędzenia swego przemysłu wojennego. Ich agresywne dążenia uzyskają możliwość realizacji, jeżeli układy z Bonn i Paryża nabrały mocy obowiązującej. Oznacza to jednak, że układy z Bonn i Paryża służą nie sprawie pokoju i bezpieczeństwa w Europie, lecz sprawie przygotowania i rozpętania nowej wojny.

Gdzież jest wyjście? Wyjście oczywiście istnieje. Wyjście polega na tym, aby nasze cztery państwa wyrzekły się prób przeciwdziałania się sobie nawzajem. Przynajmniej jeśli chodzi o interesy pokoju, interesy zapewnienia bezpieczeństwa w Europie. Nie trudno jest znaleźć wyjście. Jeśli wszyscy zgadzamy się z tym, aby nie dopuścić do odrodzenia militarystów niemieckich.

W tym właśnie celu konieczne jest rozwiązanie problemu zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Narodowi niemieckiemu potrzebne są nie układy z Bonn i Paryża, które zwiększają groźbę wojny — potrzebny mu jest traktat pokojowy. Tylko traktat pokojowy zapewni narodowi niemieckiemu rzeczywistą wolność i niezależność, zapewni mu swobodę decyzji zarówno w sprawach wewnętrznych, jak i w sprawach dotyczących jego stosunków z innymi państwami.

Jeszcze przed dwoma laty rząd radziecki przedstawił rządowi Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych swój projekt podstaw traktatu pokojowego z Niemcami. Dotychczas jednak trzy mocarstwa zachodnie nie wypowiedziały się na temat tego projektu, nie wysunęły w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. Takie stanowisko nie może przyczynić się do rozwiązania tego doniosłego zagadnienia.

Zgodnie z wysuniętym przez nas projektem podstaw traktatu pokojowego, Niemcy zostają odbudowane jako jednolite, niezawodne, demokratyczne i miłujące pokój państwo. Wszystkie siły zbrojne mocarstw okupacyjnych powinny być wycofane z Niemiec nie później niż po upływie roku od dnia wejścia w życie traktatu pokojowego.

Do usunięcia dawniej projektu uważamy za konieczne w rozdziale „Postanowienia polityczne” dodać co następuje: „Nie będą nakładane na Niemcy żadne zobowiązania o charakterze politycznym lub militarnym, wypływające z traktatu i układow zawartych przez rządy Niemieckiej Republiki Federalnej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej przed podpisaniem traktatu pokojowego z Niemcami i ponownym zjednoczeniem Niemiec w ramach jednolitego państwa”.

Taka propozycja nie powinna być wywołana zastrzeżeniem, jeśli uspokajające oświadczenie P. Edena na poprzednim posiedzeniu odpowiada poglądom rządów mocarstw zachodnich, reprezentowanych na tej konferencji.

Doniosłe znaczenie dla Niemiec ma to, co w traktacie może być przewidziane dla ulżenia ich sytuacji finansowo-gospodarczej. W związku z tym uważamy za pożądane dodać do naszego projektu następującą klauzulę: „Niemcy zostają całkowicie zwolnione od spłaty Stanom Zjednoczonym, Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR wojennych długów państwowych z wyjątkiem zadłużenia z tytułu zobowiązań handlowych”. Radziecki projekt traktatu pokojowego z Niemcami przewiduje, że demokratyczne Niemcy będą miały własne siły zbrojne niezbędne do obrony kraju. W celu sprzecywanego tego zagadnienia, proponujemy w rozdziale: „Postanowienia militarne” dodać co następuje: „Liczebność tych sił zbrojnych będzie ograniczona odpowiednio do zadań o charakterze wewnętrznym, lokalnej obrony granic i obrony przeciwlotniczej”.

Takie postanowienie będzie odpowiadać temu, co zawierają odpowiednie traktaty pokojowe podpisane już przez nasze rządy. Jeśli chodzi o konieczność przyspieszenia przygotowania traktatu pokojowego, to zwykle znajduje się różnego rodzaju zastrzeżenia, które prowadzą do przeciągania sprawy. Mówi się, że nie należy zajmować się przygotowaniem traktatu pokojowego, dopóki nie będzie utworzony rząd ogólnoniemiecki. Tego rodzaju obiekcji nie można uznać za uzasadnione.

Rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji uważały dawniej za możliwe przygotowanie przez cztery mocarstwa projektu traktatu pokojowego jeszcze przed utworzeniem rządu ogólnoniemieckiego. Nie kto inny tylko minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii przemawiając na konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Londynie w roku 1947 oświadczył: „Dane do tego, aby osiągnąć takie porozumienie, które umożliwiłoby jednocześnie przygotowanie utworzenia rządu niemieckiego i przygotowanie traktatu pokojowego, gdy tylko zostanie utworzony rząd ogólnoniemiecki, nie jest niemożliwe, będzie istniał rząd niemiecki, który będzie mógł przedstawić swój pogląd na temat tego traktatu. Mam na myśli, że obie te spr-

awy powinny odbywać się jednocześnie”.

To stanowisko rządu Anglii podzielały również rządy USA i Francji.

Rzecz jasna, że traktat pokojowy może być podpisany tylko przez rząd ogólnoniemiecki, który utworzony będzie przez parlament wybrany na podstawie wolnych wyborów. Jeden z naszych głównych obowiązków polega na tym, by przyspieszyć przeprowadzenie takich wolnych wyborów.

Nie znaczy to jednak bynajmniej, że przeciągające się spory wokół tego zagadnienia mają być powodem do rezygnacji z przygotowania traktatu pokojowego. Przygotowanie traktatu pokojowego zależy przede wszystkim od uzgodnienia stanowisk czterech mocarstw, czego nie można bez końca odkładać. Od dawna już należało się tym zająć. Rząd radziecki stoi przy tym na stanowisku szerokiego udziału przedstawicieli Niemiec we wszystkich stadiach przygotowania traktatu pokojowego. Uważa on, że aż do chwili utworzenia rządu ogólnoniemieckiego można byłoby wciągnąć do przygotowania traktatu pokojowego przedstawicieli Nie-

mieć wschodnich i zachodnich. Natomiast ostateczne rozpatrzenie i przyjęcie traktatu pokojowego powinno nastąpić z udziałem rządu ogólnoniemieckiego utworzonego na podstawie wyborów ogólnoniemieckich, przy czym traktat pokojowy wymagać będzie ratyfikacji przez parlament ogólnoniemiecki.

Z tego wynika, że rząd radziecki proponuje, aby bez dalszej zwłoki rozpocząć prace nad przygotowaniem projektu traktatu pokojowego z Niemcami, podczas gdy propozycje USA, Anglii i Francji oznaczają dalsze odwołanie decyzji w tej sprawie.

Sam fakt rozpoczęcia przygotowania traktatu pokojowego świadczyłoby o tym, że wkroczyliśmy w nowy, nader doniosły etap wspólnej pracy nad problemem niemieckim, w toku którego moglibyśmy przewidywać istniejące rozbieżności w sprawach spornych. Przyniobyło się to również do zbliżenia obu części Niemiec i przyspieszenia decyzji w poszczególnych sprawach składających się na problem niemiecki, m. in. w sprawie utworzenia rządu ogólnoniemieckiego i przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich.

Przebieg poniedziałkowego posiedzenia

BERLIN. Poniedziałkowe, siódme posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych otwarte zostało w siedzibie Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech na Unter den Linden.

Na posiedzeniu przewodniczył W. M. Molotow.

Ministrowie kontynuowali dyskusję nad drugim punktem po-

radzkiego przedstawił rządowi Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych swój projekt podstaw traktatu pokojowego z Niemcami. Dotychczas jednak trzy mocarstwa zachodnie nie wypowiedziały się na temat tego projektu, nie wysunęły w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. Takie stanowisko nie może przyczynić się do rozwiązania tego doniosłego zagadnienia.

Zgodnie z wysuniętym przez nas projektem podstaw traktatu pokojowego, Niemcy zostają odbudowane jako jednolite, niezawodne, demokratyczne i miłujące pokój państwo. Wszystkie siły zbrojne mocarstw okupacyjnych powinny być wycofane z Niemiec nie później niż po upływie roku od dnia wejścia w życie traktatu pokojowego.

Do usunięcia dawniej projektu uważamy za konieczne w rozdziale „Postanowienia polityczne” dodać co następuje: „Nie będą nakładane na Niemcy żadne zobowiązania o charakterze politycznym lub militarnym, wypływające z traktatu i układow zawartych przez rządy Niemieckiej Republiki Federalnej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej przed podpisaniem traktatu pokojowego z Niemcami i ponownym zjednoczeniem Niemiec w ramach jednolitego państwa”.

Taka propozycja nie powinna być wywołana zastrzeżeniem, jeśli uspokajające oświadczenie P. Edena na poprzednim posiedzeniu odpowiada poglądom rządów mocarstw zachodnich, reprezentowanych na tej konferencji.

Doniosłe znaczenie dla Niemiec ma to, co w traktacie może być przewidziane dla ulżenia ich sytuacji finansowo-gospodarczej. W związku z tym uważamy za pożądane dodać do naszego projektu następującą klauzulę: „Niemcy zostają całkowicie zwolnione od spłaty Stanom Zjednoczonym, Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR wojennych długów państwowych z wyjątkiem zadłużenia z tytułu zobowiązań handlowych”. Radziecki projekt traktatu pokojowego z Niemcami przewiduje, że demokratyczne Niemcy będą miały własne siły zbrojne niezbędne do obrony kraju. W celu sprzecywanego tego zagadnienia, proponujemy w rozdziale: „Postanowienia militarne” dodać co następuje: „Liczebność tych sił zbrojnych będzie ograniczona odpowiednio do zadań o charakterze wewnętrznym, lokalnej obrony granic i obrony przeciwlotniczej”.

Takie postanowienie będzie odpowiadać temu, co zawierają odpowiednie traktaty pokojowe podpisane już przez nasze rządy. Jeśli chodzi o konieczność przyspieszenia przygotowania traktatu pokojowego, to zwykle znajduje się różnego rodzaju zastrzeżenia, które prowadzą do przeciągania sprawy. Mówi się, że nie należy zajmować się przygotowaniem traktatu pokojowego, dopóki nie będzie utworzony rząd ogólnoniemiecki. Tego rodzaju obiekcji nie można uznać za uzasadnione.

Rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji uważały dawniej za możliwe przygotowanie przez cztery mocarstwa projektu traktatu pokojowego jeszcze przed utworzeniem rządu ogólnoniemieckiego. Nie kto inny tylko minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii przemawiając na konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Londynie w roku 1947 oświadczył: „Dane do tego, aby osiągnąć takie porozumienie, które umożliwiłoby jednocześnie przygotowanie utworzenia rządu niemieckiego i przygotowanie traktatu pokojowego, gdy tylko zostanie utworzony rząd ogólnoniemiecki, nie jest niemożliwe, będzie istniał rząd niemiecki, który będzie mógł przedstawić swój pogląd na temat tego traktatu. Mam na myśli, że obie te spr-

awy powinny odbywać się jednocześnie”.

To stanowisko rządu Anglii podzielały również rządy USA i Francji.

Rzecz jasna, że traktat pokojowy może być podpisany tylko przez rząd ogólnoniemiecki, który utworzony będzie przez parlament wybrany na podstawie wolnych wyborów. Jeden z naszych głównych obowiązków polega na tym, by przyspieszyć przeprowadzenie takich wolnych wyborów.

Nie znaczy to jednak bynajmniej, że przeciągające się spory wokół tego zagadnienia mają być powodem do rezygnacji z przygotowania traktatu pokojowego. Przygotowanie traktatu pokojowego zależy przede wszystkim od uzgodnienia stanowisk czterech mocarstw, czego nie można bez końca odkładać. Od dawna już należało się tym zająć. Rząd radziecki stoi przy tym na stanowisku szerokiego udziału przedstawicieli Niemiec we wszystkich stadiach przygotowania traktatu pokojowego. Uważa on, że aż do chwili utworzenia rządu ogólnoniemieckiego można byłoby wciągnąć do przygotowania traktatu pokojowego przedstawicieli Nie-

mieć wschodnich i zachodnich. Natomiast ostateczne rozpatrzenie i przyjęcie traktatu pokojowego powinno nastąpić z udziałem rządu ogólnoniemieckiego utworzonego na podstawie wyborów ogólnoniemieckich, przy czym traktat pokojowy wymagać będzie ratyfikacji przez parlament ogólnoniemiecki.

Z tego wynika, że rząd radziecki proponuje, aby bez dalszej zwłoki rozpocząć prace nad przygotowaniem projektu traktatu pokojowego z Niemcami, podczas gdy propozycje USA, Anglii i Francji oznaczają dalsze odwołanie decyzji w tej sprawie.

Sam fakt rozpoczęcia przygotowania traktatu pokojowego świadczyłoby o tym, że wkroczyliśmy w nowy, nader doniosły etap wspólnej pracy nad problemem niemieckim, w toku którego moglibyśmy przewidywać istniejące rozbieżności w sprawach spornych. Przyniobyło się to również do zbliżenia obu części Niemiec i przyspieszenia decyzji w poszczególnych sprawach składających się na problem niemiecki, m. in. w sprawie utworzenia rządu ogólnoniemieckiego i przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich.

Przebieg poniedziałkowego posiedzenia

BERLIN. Poniedziałkowe, siódme posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych otwarte zostało w siedzibie Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech na Unter den Linden.

Na posiedzeniu przewodniczył W. M. Molotow.

Ministrowie kontynuowali dyskusję nad drugim punktem po-

radzkiego przedstawił rządowi Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych swój projekt podstaw traktatu pokojowego z Niemcami. Dotychczas jednak trzy mocarstwa zachodnie nie wypowiedziały się na temat tego projektu, nie wysunęły w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. Takie stanowisko nie może przyczynić się do rozwiązania tego doniosłego zagadnienia.

Zgodnie z wysuniętym przez nas projektem podstaw traktatu pokojowego, Niemcy zostają odbudowane jako jednolite, niezawodne, demokratyczne i miłujące pokój państwo. Wszystkie siły zbrojne mocarstw okupacyjnych powinny być wycofane z Niemiec nie później niż po upływie roku od dnia wejścia w życie traktatu pokojowego.

Do usunięcia dawniej projektu uważamy za konieczne w rozdziale „Postanowienia polityczne” dodać co następuje: „Nie będą nakładane na Niemcy żadne zobowiązania o charakterze politycznym lub militarnym, wypływające z traktatu i układow zawartych przez rządy Niemieckiej Republiki Federalnej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej przed podpisaniem traktatu pokojowego z Niemcami i ponownym zjednoczeniem Niemiec w ramach jednolitego państwa”.

Taka propozycja nie powinna być wywołana zastrzeżeniem, jeśli uspokajające oświadczenie P. Edena na poprzednim posiedzeniu odpowiada poglądom rządów mocarstw zachodnich, reprezentowanych na tej konferencji.

Doniosłe znaczenie dla Niemiec ma to, co w traktacie może być przewidziane dla ulżenia ich sytuacji finansowo-gospodarczej. W związku z tym uważamy za pożądane dodać do naszego projektu następującą klauzulę: „Niemcy zostają całkowicie zwolnione od spłaty Stanom Zjednoczonym, Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR wojennych długów państwowych z wyjątkiem zadłużenia z tytułu zobowiązań handlowych”. Radziecki projekt traktatu pokojowego z Niemcami przewiduje, że demokratyczne Niemcy będą miały własne siły zbrojne niezbędne do obrony kraju. W celu sprzecywanego tego zagadnienia, proponujemy w rozdziale: „Postanowienia militarne” dodać co następuje: „Liczebność tych sił zbrojnych będzie ograniczona odpowiednio do zadań o charakterze wewnętrznym, lokalnej obrony granic i obrony przeciwlotniczej”.

Takie postanowienie będzie odpowiadać temu, co zawierają odpowiednie traktaty pokojowe podpisane już przez nasze rządy. Jeśli chodzi o konieczność przyspieszenia przygotowania traktatu pokojowego, to zwykle znajduje się różnego rodzaju zastrzeżenia, które prowadzą do przeciągania sprawy. Mówi się, że nie należy zajmować się przygotowaniem traktatu pokojowego, dopóki nie będzie utworzony rząd ogólnoniemiecki. Tego rodzaju obiekcji nie można uznać za uzasadnione.

Rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji uważały dawniej za możliwe przygotowanie przez cztery mocarstwa projektu traktatu pokojowego jeszcze przed utworzeniem rządu ogólnoniemieckiego. Nie kto inny tylko minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii przemawiając na konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Londynie w roku 1947 oświadczył: „Dane do tego, aby osiągnąć takie porozumienie, które umożliwiłoby jednocześnie przygotowanie utworzenia rządu niemieckiego i przygotowanie traktatu pokojowego, gdy tylko zostanie utworzony rząd ogólnoniemiecki, nie jest niemożliwe, będzie istniał rząd niemiecki, który będzie mógł przedstawić swój pogląd na temat tego traktatu. Mam na myśli, że obie te spr-

awy powinny odbywać się jednocześnie”.

To stanowisko rządu Anglii podzielały również rządy USA i Francji.

Rzecz jasna, że traktat pokojowy może być podpisany tylko przez rząd ogólnoniemiecki, który utworzony będzie przez parlament wybrany na podstawie wolnych wyborów. Jeden z naszych głównych obowiązków polega na tym, by przyspieszyć przeprowadzenie takich wolnych wyborów.

Nie znaczy to jednak bynajmniej, że przeciągające się spory wokół tego zagadnienia mają być powodem do rezygnacji z przygotowania traktatu pokojowego. Przygotowanie traktatu pokojowego zależy przede wszystkim od uzgodnienia stanowisk czterech mocarstw, czego nie można bez końca odkładać. Od dawna już należało się tym zająć. Rząd radziecki stoi przy tym na stanowisku szerokiego udziału przedstawicieli Niemiec we wszystkich stadiach przygotowania traktatu pokojowego. Uważa on, że aż do chwili utworzenia rządu ogólnoniemieckiego można byłoby wciągnąć do przygotowania traktatu pokojowego przedstawicieli Nie-

mieć wschodnich i zachodnich. Natomiast ostateczne rozpatrzenie i przyjęcie traktatu pokojowego powinno nastąpić z udziałem rządu ogólnoniemieckiego utworzonego na podstawie wyborów ogólnoniemieckich, przy czym traktat pokojowy wymagać będzie ratyfikacji przez parlament ogólnoniemiecki.

Z tego wynika, że rząd radziecki proponuje, aby bez dalszej zwłoki rozpocząć prace nad przygotowaniem projektu traktatu pokojowego z Niemcami, podczas gdy propozycje USA, Anglii i Francji oznaczają dalsze odwołanie decyzji w tej sprawie.

Sam fakt rozpoczęcia przygotowania traktatu pokojowego świadczyłoby o tym, że wkroczyliśmy w nowy, nader doniosły etap wspólnej pracy nad problemem niemieckim, w toku którego moglibyśmy przewidywać istniejące rozbieżności w sprawach spornych. Przyniobyło się to również do zbliżenia obu części Niemiec i przyspieszenia decyzji w poszczególnych sprawach składających się na problem niemiecki, m. in. w sprawie utworzenia rządu ogólnoniemieckiego i przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich.

Przebieg poniedziałkowego posiedzenia

BERLIN. Poniedziałkowe, siódme posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych otwarte zostało w siedzibie Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech na Unter den Linden.

Na posiedzeniu przewodniczył W. M. Molotow.

Ministrowie kontynuowali dyskusję nad drugim punktem po-

radzkiego przedstawił rządowi Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych swój projekt podstaw traktatu pokojowego z Niemcami. Dotychczas jednak trzy mocarstwa zachodnie nie wypowiedziały się na temat tego projektu, nie wysunęły w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. Takie stanowisko nie może przyczynić się do rozwiązania tego doniosłego zagadnienia.

Zgodnie z wysuniętym przez nas projektem podstaw traktatu pokojowego, Niemcy zostają odbudowane jako jednolite, niezawodne, demokratyczne i miłujące pokój państwo. Wszystkie siły zbrojne mocarstw okupacyjnych powinny być wycofane z Niemiec nie później niż po upływie roku od dnia wejścia w życie traktatu pokojowego.

Do usunięcia dawniej projektu uważamy za konieczne w rozdziale „Postanowienia polityczne” dodać co następuje: „Nie będą nakładane na Niemcy żadne zobowiązania o charakterze politycznym lub militarnym, wypływające z traktatu i układow zawartych przez rządy Niemieckiej Republiki Federalnej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej przed podpisaniem traktatu pokojowego z Niemcami i ponownym zjednoczeniem Niemiec w ramach jednolitego państwa”.

Taka propozycja nie powinna być wywołana zastrzeżeniem, jeśli uspokajające oświadczenie P. Edena na poprzednim posiedzeniu odpowiada poglądom rządów mocarstw zachodnich, reprezentowanych na tej konferencji.

Doniosłe znaczenie dla Niemiec ma to, co w traktacie może być przewidziane dla ulżenia ich sytuacji finansowo-gospodarczej. W związku z tym uważamy za pożądane dodać do naszego projektu następującą klauzulę: „Niemcy zostają całkowicie zwolnione od spłaty Stanom Zjednoczonym, Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR wojennych długów państwowych z wyjątkiem zadłużenia z tytułu zobowiązań handlowych”. Radziecki projekt traktatu pokojowego z Niemcami przewiduje, że demokratyczne Niemcy będą miały własne siły zbrojne niezbędne do obrony kraju. W celu sprzecywanego tego zagadnienia, proponujemy w rozdziale: „Postanowienia militarne” dodać co następuje: „Liczebność tych sił zbrojnych będzie ograniczona odpowiednio do zadań o charakterze wewnętrznym, lokalnej obrony granic i obrony przeciwlotniczej”.

Takie postanowienie będzie odpowiadać temu, co zawierają odpowiednie traktaty pokojowe podpisane już przez nasze rządy. Jeśli chodzi o konieczność przyspieszenia przygotowania traktatu pokojowego, to zwykle znajduje się różnego rodzaju zastrzeżenia, które prowadzą do przeciągania sprawy. Mówi się, że nie należy zajmować się przygotowaniem traktatu pokojowego, dopóki nie będzie utworzony rząd ogólnoniemiecki. Tego rodzaju obiekcji nie można uznać za uzasadnione.

Rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji uważały dawniej za możliwe przygotowanie przez cztery mocarstwa projektu traktatu pokojowego jeszcze przed utworzeniem rządu ogólnoniemieckiego. Nie kto inny tylko minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii przemawiając na konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Londynie w roku 1947 oświadczył: „Dane do tego, aby osiągnąć takie porozumienie, które umożliwiłoby jednocześnie przygotowanie utworzenia rządu niemieckiego i przygotowanie traktatu pokojowego, gdy tylko zostanie utworzony rząd ogólnoniemiecki, nie jest niemożliwe, będzie istniał rząd niemiecki, który będzie mógł przedstawić swój pogląd na temat tego traktatu. Mam na myśli, że obie te spr-

awy powinny odbywać się jednocześnie”.